



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

2/2003

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00

Jacek WOJCIECHOWSKI:
Dyrektorzy

Janina PRZYBYSZ
Paweł PIOTEREK:
Charakterystyka bibliotek wyższych szkół niepaństwowych
(badania ankietowe)

Urszula TOBOLSKA:
Rola biblioteki pedagogicznej na przykładzie
Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu

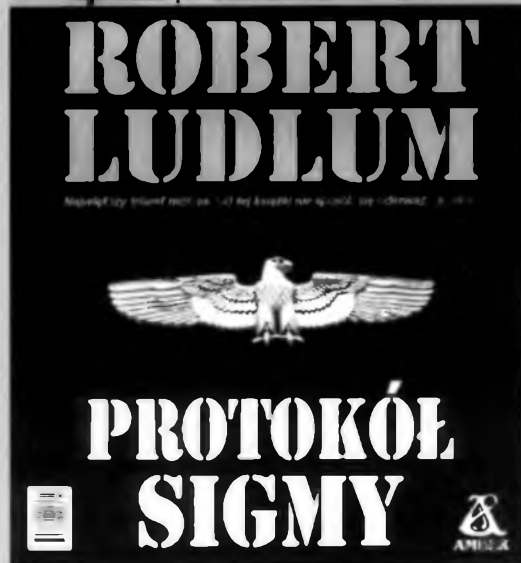
Ewa FLOREK:
Szanse SOWY. Z doświadczeń Biblioteki Publicznej
m. st. Warszawy Dzielnicy Wola

ISSN 0208-4333

Indeks 352624



Najnowsza powieść mistrza nad mistrzami



Promocja dla bibliotek Książki z 20% rabatem

Promocja dotyczy wszystkich bibliotek, które są prenumeratorami miesięcznika „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”.

Dzięki współpracy naszej Redakcji z hurtownią FK Jacek Olesiejuk w Warszawie, wszystkie biblioteki, które prenumerują „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” od czerwca mogą zamawiać dowolne tytuły z 20 proc. rabatem. Zamówienia można składać drogą pocztową na adres:

**Firma Księgarska Jacek Olesiejuk,
01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17,
tel./faks 0-22 862 39 50
lub e-mailem na adres hurt@olesiejuk.pl.**

Biblioteki, które prenumerują „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” mogą także skorzystać z hasła dostępowego do codziennie aktualizowanej bazy zasobów hurtowni FK Jacek Olesiejuk. Wystarczy odwiedzić stronę www.olesiejuk.pl i jako login wpisać „biblioteka”, a hasło: „mlk”. Istnieje możliwość składania zamówień przez Internet, wymaga to jednak wprowadzenia danych biblioteki do bazy FK Jacek Olesiejuk.

Możliwość tanich zakupów hurtowych wygasa wraz z końcem prenumeraty, wystarczy ją jednak odnowić by znowu zamawiać książki z rabatem.

Jednocześnie wszystkim bibliotekom, które podejmą decyzję o prenumeracie „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” do końca września 2002 roku damy 20 proc. rabatu. Roczna prenumerata dla bibliotek teraz tylko za 80 zł.

pieczętka firmowa

Biblioteka Analiz sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 2/4
tel. (022) 826-73-54
faks (022) 828-36-31
www.biblioteka-analiz.pl



Zamawiam: Prenumeratę Magazynu Literackiego KSIĄŻKI – rok (12 numerów) 80 zł
..... Prenumeratę Biblioteki Analiz – rok (26 numerów) 600 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Nazwa firmy:

Adres:

NIP: Data i podpis:

Mówiąc między nami

Grudzień 2002 r. obfitował w zdarzenia wielkie. Tak jak pomyślne zakończenie negocjacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zapoczątkuje nowy proces trudnych do ogarnięcia, głębokich zmian w życiu naszego kraju, tak i powołanie do życia – podczas uroczystości w Bibliotece Narodowej z udziałem premiera Leszka Millera w dniu 21 grudnia 2002 r. – Polskiej Biblioteki Internetowej zapowiada początek zmian, których wymiaru i znaczenia dla społeczeństwa i naszej profesji nie jesteśmy sobie w stanie jeszcze teraz w pełni uświadomić. Wraz z uchwaleniem zapowiadanej ustawy o informatyzacji sektora publicznego stworzone zostaną ramy – a gdy znajdą się fundusze, także podstawy i warunki – do przyspieszenia unowocześniania naszego kraju przez zastosowanie nowych technologii informacyjnych, które dziś decydują o dynamice rozwojowej najbogatszych krajów świata.

Jak można przeczytać na stronie Polskiej Biblioteki Internetowej (www.pbi.edu.pl): „Zasadniczym celem powołania PBI jest wyrównanie szans dostępu do różnorodnych publikacji wydanych dotychczas w języku polskim osobom pochodzącym z małych miast, wsi, czy innych regionów oddalonych od ośrodków akademickich i kulturalnych, gdzie komputer z łączem do Internetu może być jedyną szansą kontaktu ze zdobyciami literatury i kultury. Wobec faktycznego braku dostępu do wielu pozycji, z uwagi na niewielkie zakupy biblioteczne oraz ogromny popyt na często pojedyncze egzemplarze, znaczenie powstania takiej biblioteki jest oczywiste”. Mówi się tam także o PBI jako o filarze „Programu Powszechnej Edukacji Informatycznej, który zakłada zwiększenie kreatywności uczniów oraz mobilizację do samokształcenia i samodzielnego korzystania ze źródeł we wszystkich grupach wiekowych”; podstawie „dla tworzenia polskich zasobów edukacyjnych i kulturalnych Internetu, których brak stanowi jedną z zasadniczych barier rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Rzeczypospolitej”; katalizatorze „budowy i udostępniania polskich zasobów edukacyjnych i kulturalnych Internetu” oraz formie „realizacji przez Polskę założeń europejskiego programu e-Content, a konkretnie jego obszaru dotyczącego stworzenia europejskich zbiorów danych cyfrowych w dziedzinie sztuki, dziedzictwa kultury, archiwów i bibliotek (Linia 1.2 e-Content)”. Przedsiewzięcie to widzi się także w kontekście „usprawniania dostępu do informacji sektora publicznego i rozszerzania ich wykorzystania, wynikające także z ogólniejszego programu e-Europe, w ramach którego opracowano Plan Działania do roku 2005 zakładający, iż 20 różnych typów usług publicznych będzie powszechnie dostępnych przez Internet”.

Dodajmy, że na utworzenie PBI znalazły się pieniądze w budżecie do końca 2002 r., że w realizację projektu włączyły się już liczne biblioteki, co gwarantuje, że jej zbiory będą bardzo szybko się powiększać.

Należy się cieszyć z powołania PBI, chociaż okoliczności związane z podejmowaniem tego przedsięwzięcia wróżyły mu nie najlepiej. Trudno pojąć, dlaczego prace utajniono, dlaczego niechętnie odwoływano się do wiedzy i doświadczeń bibliotekarzy, dlaczego od początku robiono wiele, by zniechęcić środowisko bibliotekarskie do włączenia się w dyskusję i działania zmierzające do powołania PBI. Budziło to rozczarowanie oraz reakcje nieprzychylnie projektowi, o czym świadczyły liczne głosy bibliotekarzy, m.in. w EBIB. Ich wyrazicielami byli głównie młodzi entuzjaści nowych technologii informacyjnych, którzy tak czy inaczej zadecydują o powodzeniu tego przedsięwzięcia w przyszłości. Skutki postępowania inicjatorów dostrzec można także w założeniach programowych PBI i innych elementach zaprezentowanej koncepcji. Wiele wskazuje na to, że mają one charakter tymczasowy i że będą modyfikowane z pożytkiem dla użytkowników i całej koncepcji PBI. Takie modyfikacje będą nie tylko konieczne, lecz – na szczęście – także możliwe. Ktoś bowiem w końcu „poszedł po rozum do głowy” i realizację przedsięwzięcia powierzył doświadczonemu – w podobnych, choć nie na taką skalę, przedsięwzięciach – krakowskiemu środowisku bibliotekarskiemu, zapewniając mu współpracę z głównymi instytucjami bibliotecznymi w kraju. Będą więc prace nad tworzeniem PBI kierowane przez zespoły specjalistów z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i jej Biblioteki Głównej, a wspomagane przez nową fundację, powoływaną do takiej roli z udziałem przedstawicieli czołowych bibliotek krajowych.

Miejmy nadzieję, że utworzenie PBI to wreszcie początek działań, które wpłyną na przyspieszenie komputeryzacji w naszych bibliotekach. Rysuje się realna perspektywa budowy nowoczesnymi środkami efektywnego systemu informacyjnego, perspektywa bardzo potrzebna, także jako odniesienie dla rozstrzygnięć komputeryzacyjnych w poszczególnych bibliotekach.

Jau Wolosz

Listy

Ustawa o bibliotekach i problem odpłatności za usługi bibliotek

W numerze 10/2002 „Bibliotekarza”, w rubryce „Wyjaśnienia prawne”, znalazła się opinia Lucjana Bilińskiego dotycząca problemu pobierania należności za usługi biblioteczne. Należy uzupełnić tę opinię informacjami mówiącymi o dostępie do zbiorów bibliotek uczelnianych, bowiem właśnie jednej z tych bibliotek dotyczyła (moim zdaniem nieuzasadniona) skarga do użytkownika, skierowana do Rzecznika Praw Obywatelskich.

Obowiązujące przepisy wyraźnie określają, które biblioteki za co mogą pobierać należność za świadczone usługi, a także stanowią o dostępie do usług bibliotecznych. Art. 14 ust. 1-3 ustawy o bibliotekach mówi:

„1. Usługi bibliotek, których organizatorami są podmioty określone w art. 8 ust. 2 są ogólnie dostępne i bezpłatne, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Opłaty mogą być pobierane:

- 1) za usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,
- 2) za wypożyczenia materiałów audiowizualnych,
- 3) w formie kaucji za wypożyczone materiały biblioteczne,
- 4) za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,
- 5) za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych.

3. Wysokość opłat, o których mowa w ust. 2 pkt 1 i 2, nie może przekraczać kosztów wykonania usługi”.

Z przepisów tych wynika, że nie każda biblioteka, a tylko te, wymienione w art. 8 ust. 2 ustawy o bibliotekach (biblioteki, których organizatorami są ministrowie i kierownicy urzędów centralnych oraz jednostki samorządu terytorialnego, czyli przede wszystkim biblioteki publiczne), są zobowiązane do świadczenia podstawowych usług bezpłatnie i bez ograniczeń (są bibliotekami ogólnie dostępnymi). Inne biblioteki, utworzone przez organizatorów nie wymienionych w powołanych tu przepisach, takich obowiązków nie mają, ich organizatorzy bądź też inne kompetentne organy, mogą „samodzielnie” (jako nie zobowiązane przepisami ustawy o bibliotekach) określać za co, od kogo i w jakiej kwocie pobierane będą opłaty za określone usługi biblioteczne. I trzeba tu jasno powiedzieć, że biblioteki głównie szkół wyższych, w tym także Biblioteka Jagiellońska, nie mają obowiązku świadczenia usług każdemu zainteresowanemu i do tego bezpłatnie. Takie obowiązki tych bibliotek z przepisów ustawy o bibliotekach nie wynikają.

Dlaczego?

1. Organizatorami bibliotek głównych szkół wyższych nie są organy wymienione w art. 8 ust. 2 ustawy.

2. Do szkół wyższych stosuje się postanowienia ustawy o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta określa, jaki organ jest organizatorem uczelni; art. 10 ust. 1 tego aktu normatywnego stanowi, że „Utworzenie, przekształcenie i zniesienie uczelni państwowej oraz połączenie jej z inną uczelnią państwową następuje w drodze ustawy”. Wg art. 64 ust. 2 i 3 w uczelni, która spełnia kryteria określone art. 12 ust. 1 ustawy (a te kryteria spełniają wszystkie znaczące uczelnie państwowe), jednostki organizacyjne, w tym ogólnouczelniane „tworzy, przekształca i znosi senat” (organ uczelni, jako organizator biblioteki nie wymieniony w art. 8 ust. 2 ustawy o bibliotekach).

3. O bibliotece głównej uczelni stanowi dalej (art. 66 i nast.) ustawa o szkolnictwie wyższym. Jedynym zadaniem tej biblioteki, związanym z problemem „dostępu do zbiorów bibliotecznych”, jest obowiązek nienaruszania zasad wolności badań naukowych, wolności twórczości artystycznej i wolności nauczania. I z tych zasad wynikają obowiązki uczelni, obowiązki biblioteki głównej. Te zasady muszą być wzięte pod uwagę przy stanowieniu „wewnątrzzakładowych aktów normatywnych biblioteki”, m.in. przy stanowieniu regulaminu udostępniania zbiorów, o którym mowa w art. 14 ust. 4 ustawy o bibliotekach.

4. Opracowując regulamin udostępniania zbiorów biblioteki głównej uczelni nie wolno zapomnieć o obowiązkach wynikających z art. 3 ustawy o szkolnictwie wyższym, o obowiązkach związanych z

- 1) kształceniem studentów,
- 2) prowadzonymi w uczelni badaniami naukowymi lub twórczą pracą artystyczną,
- 3) przygotowaniem przez uczelnie kandydatów do samodzielnej pracy naukowej, dydaktycznej bądź też artystycznej,
- 4) kształceniem w celu uzupełnienia wiedzy ogólnej oraz specjalistycznej osób, które posiadają tytuły zawodowe i wykonują zawody praktyczne,
- 5) rozwijaniem i upowszechnianiem kultury naukowej oraz postępu technicznego, a także ze współdziałaniem w szerzeniu wiedzy w społeczeństwie oraz dbaniem o zdrowie i rozwój fizyczny studentów,
- 6) wychowywaniem studentów w duchu poszanowania praw człowieka, patriotyzmu, demokracji i odpowiedzialności za losy społeczeństwa i państwa,
- 7) podejmowaniem starań, aby w środowisku akademickim panowała kultura prawdy i sumiennej pracy w atmosferze wzajemnej życzliwości.

Te obowiązki uczelni muszą znaleźć swój wyraz w postanowieniach omawianego regulaminu w tych paragrafach, które mówią o zasadach i zakresie dostępu do zbiorów bibliotek uczelnianych, które stanowią o tym, kto i na jakich warunkach może stać się użytkownikiem biblioteki głównej, biblioteki uniwersyteckiej, akademii, politechniki, biblioteki innej uczelni. Trzeba wskazać także, że opracowując ten akt normatywny musimy kierować się zapisami statutu uczelni (art. 9 ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi: „Szczegółowy urządź uczelni oraz inne sprawy dotyczące jej funkcjonowania, nieregulowane w ustawie, określa statut”).

Bolesław Howorka

NUKat i jhp BN

10 grudnia 2022 r.

Szanowny Pan
Dr Henryk Hollender
Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie
Przewodniczący Zespołu Koordynacyjnego NUKat

W związku z uruchomieniem Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego (NUKat) w imieniu użytkowników języka hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej, chciałbym przedstawić opinię w związku z opisami przedmiotowymi w języku hasel przedmiotowych BN, które znajdują się w NUKat.

dok. na str. 31

Artykuły

Jacek Wojciechowski

Dyrektorzy

Jest kilka zdarzeń z niedawnego czasu. Oto znany i sprawny dyrektor dużej biblioteki, kierujący nią od dawna, został zmuszony do rezygnacji ze stanowiska – z prawem dopracowania do emerytury na innym. Z kolei znanej i sprawnej dyrektorze innej dużej biblioteki przyszło (tak z niczego) startować w konkursie na (swoje!) stanowisko, które też zajmowała od dawna. A znów do podobnego konkursu gdzie indziej nie stanął nikt, kto wiedziałby jak ma funkcjonować biblioteka.

Wcześniej także poznikało nieco dyrektorów oraz dyrektorów dużych i średnich bibliotek. Odstrzał kierowniczej kadry miał miejsce przeważnie w bibliotekach publicznych, ale w innych też nie brakowało zmian. Następstwa nie zawsze emanowały kompetencjami i nie wszędzie okazały się wolne od oszołomstwa.

Być może mało kto zwrócił uwagę. Jak sobie człowiek założy klapy na oczy, to widzi to tylko, co zechce – reszta to świat poza klapami. Ale zgoda, że z ewentualnego zainteresowania nie wynika nic. Więc może szkoda emocji?

Z drugiej strony: trudno nie zadać sobie pytania, czy dzieje się coś niezwykłego. W sensie ogólnym, zbiorowym, szerokim. No bo czyjeś indywidualne poczucie krzywdy niczym niezwykłym – niestety – nie jest.

Safari?

Z takiego akurat zestawienia zdarzeń mogłoby wynikać, że oto rozpoczął się nadzwyczajny odstrzał dyrektorów bibliotek, na specjalnie zorganizowanych polowaniach. No więc to nie jest do końca prawda, albo to nie jest cała prawda, lub jeszcze inaczej: nie jest to sprostowanie bardziej prawdziwe, aniżeli w odniesieniu do wszystkich dyrektorskich stanowisk w Polsce.

W ogóle bowiem kierownicze stanowiska w kraju są porównywalne z saperskimi – taką

mamy polityczną subkulturę – ale w bibliotekarstwie zarabia się źle, więc i pazerności na stołki jest w efekcie mniej. Również macki polityczne ujawniają się tu rzadziej; w grę wchodzi raczej doraźne układy i międzyludzkie zawiści. Bywa, że komuś zechce się akurat kierować biblioteką i ma jakie takie koneksje: no to inicjuje zamieszanie. Z drugiej strony jednak często jest i tak, że kierownictwa bibliotek nie zmieniają się od lat, trudno zatem mówić o systematycznym odstrzale.

Owszem: w minionych latach byłym politykom oferowano niekiedy byle jaką fuchę w postaci dyrektorowania bibliotekami. Dziś jednak ten zwyczaj przetrwał już tylko w postaci szczątkowej.

Częściej dyrektorskie stanowiska w bibliotekach zwalniana się same – już to po zakończeniu kadencji, bądź z osiągnięciem wieku emerytalnego. Obserwujemy wszak coś w rodzaju wymiany pokoleń.

Tak więc nie powiedziałbym, że to jest safari. Już raczej daje się odczuć – we wszystkich branżach oraz instytucjach w skali kraju – brak należytej **ochrony** stanowisk kierowniczych. Z „wylewaniem” żadnych korowodów nie ma, a niektórych dyrektorów bądź prezesów bija się bezkarnie oraz wieszka na nich psy.

W bibliotekarstwie, poza tym, nie ma skutecznych **barier**, zapobiegających nominacjom złym. Na dobrą sprawę, nawet w bibliotekach naukowych, dyrektorem może zostać prawie każdy. Liczy się głównie ochota szczerza, o kwalifikacje natomiast pyta mało kto.

Mam na tę okoliczność stosowne porzekadło. *Być kustoszem żadna sztuka, niepotrzebna tu nauka.* Jednak nie jestem jego entuzjastą.

Bibliomenedżerem być

Ponieważ w istocie nie ma powodu, żeby rejestr wymagań wobec kierownika biblioteki miał być skromniejszy, niż standardy kwalifikacyjne w innych instytucjach. Wszyscy podlegamy przecież tym samym regułom ogólnym: przyciąganie ziemskie w bibliotece nie jest inne, aniżeli w fabryce traktorów.

Wobec tego, tak jak wszędzie, zarządzać powinien specjalista merytoryczny – w bibliotece bibliotekarz lub dokumentalista. To znaczy: osoba z kwalifikacjami bibliotekarskimi oraz z kilkuletnim stażem pracy w bibliotece. Szpitalem kieruje wszak lekarz, teatrem – aktorem względnie reżyser, a hutą metalurg, zatem w bibliotece nie może obowiązywać inna zasada.

Biblioteka jest bowiem organizacją merytoryczną, dlatego do zarządzania nią jest konieczna wiedza merytoryczna. W dodatku staranna. Trzeba spędzić w bibliotece przynajmniej kilka lat, żeby poznać jej struktury oraz zrozumieć procesy. I dopiero następnie można być menedżerem skutecznym.

Potrzebna jest jeszcze ponadto wiedza o zarządzaniu, a zwłaszcza o kierowaniu i organizacji. Dostosowana do specyfiki bibliotecznej.

Na studiach bibliotekarskich jest „jakaś” podaż tej wiedzy, chociaż niekoniecznie optymalna. Usytuowana poza obligatoryjnym kanonem przedmiotów, bywa referowana dość różnie, a studenci nie traktują jej zbyt serio. Trudno dumać o zarządzaniu, kiedy jeszcze w głowie zielono.

Są też różne kursy i podyplomowe studia, przysposabiające kierownictwa bibliotek do kierowania, ale efektywność nie wydaje się imponująca. Trudno zwłaszcza znaleźć wspólną wersję wiedzy dla osób z małych i dużych bibliotek. A zarazem tak się porobiło, że nagle wszyscy zaczęli nauczać głównie technik ewaluacyjnych.

Te wszystkie SWOT-y, Servquale, TQM-y, wypełniające treści kierowniczych kursów i konferencji, stanowią zaledwie cząsteczkę jednego segmentu triady (preparacja – realizacja – kontrola), obowiązującej w postępowaniu skutecznym i bez tej cząsteczki żaden kierownik nie umrze. Jest natomiast ogromny tonaż innej wiedzy o zarządzaniu, bez której trudno kierować sprawnie. Ta jednak jest oferowana rzadko.

Bez wiedzy merytorycznej oraz organizacyjnej ani rusz, ale nawet razem nie wystarczą. Do bibliotekarstwa trzeba jeszcze mieć serce – trzeba tę robotę lubić. Inaczej stanie się przekleństwem.

W kierowaniu biblioteką pożyteczny jest ponadto wewnętrzny porządek i umiejętność racjonalnego myślenia. Także: niejaka otwartość na innych ludzi oraz przywiązanie do elementarnych norm etycznych. Nie są to wymagania wygórowane.

W tym zawodzie każdy, rzeczywiście dobry profesjonalista, jeśli tylko nie grzeszy chaotycznością, może sprawdzić się jako menedżer – wystarczy, że dodatkowo opanuje podstawy wiedzy o zarządzaniu. Fakt, że w tej profesji wyraźnie przeważają kobiety, nie ma nic do rzeczy: kierowanie nie jest sztuką, zarezerwowaną, dla jakiegokolwiek płci.

Powtórzę jednak: dobry specjalista z zakresu bibliotekarstwa, a nie byle kto. Zapis, że dyrektorem biblioteki akademickiej może być samodzielny pracownik nauki dowolnej specjalności, graniczy z szaleństwem. Akurat bowiem ta grupa zawodowa nie grzeszy nadmiarem umiejętności organizacyjnych. Dla porównania: jakoś nie słyszałem, żeby ordynatorem kliniki uniwersyteckiej mógł zostać dr hab. inż. górnik. Czyli jeszcze jeden dowód na to, że biblioteki uważa się za instytucje ogonowe.

W konkur[s]y

Sporo emocji wywołuje sposób powoływania dyrektorów bibliotek. Zarzuty obsadzania stanowisk „swoimi”, chociaż powszechne, są jednak kiepsko udokumentowane. Wybór przez organizatora „kuzynki” lub osoby z tej samej grupy politycznej, zdarza się niekiedy, lecz rzadko – o wiele rzadziej, aniżeli w innych instytucjach, choćby z racji marnych pensji. Częściej bywa, że nie ma kogo powołać, ale o tym później.

Czy zaś organizator nie ma prawa do absolutnie swobodnego wyboru dyrektora? Otóż nie całkiem. Biblioteki nie są prywatną własnością marszałków, burmistrzów i wójtów, rektorów lub dyrektorów szkół, są bowiem utrzymywane ze środków publicznych. Wobec tego podatnicy mogą wymagać obiektywnej kwalifikacji kandydatów.

W potocznym pojęciu dyrektorskie nominacje wtedy są sprawiedliwe, kiedy kierownictwo wyłania się spośród personelu biblioteki. Chciałbym też, żeby tak było w praktyce, ale to jest mit.

Można starać się o preferencje dla osób, już w danej bibliotece zatrudnionych, ale nie da się takiej reguły usankcjonować prawem. Nie jest tak w żadnej innej branży, więc trudno, żeby było akurat w bibliotekarstwie. Tym bardziej, że sam personel – zwłaszcza w bibliotekach mniejszych – wcale nie garnie się do dyrektowania. No i jest jeszcze zasada Petera (*każdy osiąga swój próg niekompetencji*) sugerująca, że dobry kierownik oddziału lub działu może okazać się fatalnym dyrektorem.

Jedną (ale nie jedyną) z form kwalifikowania dyrektorów są **konkursy**, także obłożone mitologiczną anatamą: że tendencyjne. Otóż śmiem twierdzić, że próby manipulacji podczas konkursów są rzadkie i mało skuteczne.

Dla uwiarygodnienia procedur, wprowadza się w skład komisji konkursowych delegatów związków i stowarzyszeń, więc trzeba z tego korzystać. Problem w tym, że większość bibliotekarzy – szczególnie co młodsi – nigdzie nie należy i tytuł do reprezentowania upada. Ale to już jest zupełnie inna historia.

Tak, jak i fakt, że bibliotekarze przystępują do konkursów niechętnie. No to do kogo pretensje?

Wielu irytuje, że organizator nie musi uznać wyników konkursu, ale czasem jest to reguła zawianna. Pamiętam konkursy, do których stanęli sami nieudacznicy; przymus zatrudnienia zwycięzcy byłby katastrofą.

Zdarza się natomiast, że udział w konkursie bywa dla bibliotekarzy żenujący: kiedy kontrkandydatem jest jakiś niewydarzeniec, czyli inaczej palant. Są tacy „zawodowi” konkursowicze i nie można im startu zabronić, bo takie są prawa demokracji. Ale bez przesady – nie jest to despekt, rujnujący równowagę psychiczną na dłużej.

Bywa, że pojawiają się jeszcze wołania o wymóg zgody jednostki merytorycznie nadrzędnej na powołanie oraz zwolnienie dyrektora biblioteki – który zresztą (śladowo i symbolicznie) niby to jeszcze obowiązuje w odniesieniu do wojewódzkich bibliotek publicznych. Nie trudno zgadnąć, skąd się takie postulaty biorą, ale generalnie byłby to zwrot ku przeszłości. Skoro wszyscy chcieliśmy decentralizacji, no to ją akurat mamy i trudno psioczyć, że czasem zawodzi. Zawsze jest coś za coś.

Cykliści

Coraz częściej obsadzaniu stanowisk dyrektorskich – zwłaszcza poza bibliotekami – towarzyszy praktyka kadencyjności, więc powoływanie na określony kontrakt czas. To jest kilkuletni cykl, po którym można próbować powtórnie albo nie, lub bezskutecznie, ale wtedy wyrotowany „cyklista” może pozostać na lodzie. Co zresztą może zdarzyć się i wcześniej, ponieważ kontrakty dyrektorskie u nas (jeśli są) chłonią człowieka gorzej niż sito przed deszczem.

Nie lubię kadencyjności za to, że rotuje wszystkich: zarówno dobrych, jak złych. Tym

bardziej, że w tym zawodzie w umiejętności menedżerskie obrasta się sukcesywnie i kiedy człowiek już wie, o co chodzi, akurat wtedy cyklizyczna zaraza do nas przywędrowała, jest szeroko rozpowszechniona.

Na międzynarodowych spotkaniach wzbudzam ogromną wesołość, bowiem w jednej bibliotece przepracowałem kilkadziesiąt lat. Rzeczywiście to bardzo śmieszne. Wielu europejskich i amerykańskich dyrektorów bibliotek przyzwyczało się do częstych zmian miejsc pracy i miejsc zamieszkania. Są niewątpliwie bardziej mobilni, natomiast gorzej zintegrowani. Bo to jest fru fru.

Ale to jakby inny świat. Utał się tam taki zwyczaj, toteż nikogo nie dziwi. Pensje też są inne: przynajmniej wiadomo, o co idzie gra. No i łatwo znaleźć mieszkanie niedaleko miejsca pracy.

Natomiast trzeba zapłacić frycowe i płacą zwłaszcza rodziny, przemieszczając się przez kraj. Tacy dyrektorzy to przecież kasta nomadów. Zaś jako szefowie nie myślą o długofalowych prognozach dla biblioteki – nastawieni są bowiem na jedną kadencję. To mało.

Mimo to przypuszczam, że i w naszych bibliotekach pojawiają się liczniej menedżerowie-cykliści. Na podobieństwo funkcyjnych cyklistów w uczelniach, którzy tylko kadencyjnie mogą cieszyć się funkcją z wyboru. I jakoś to idzie.

Otóż rozwiązanie akademickie warte jest uwagi właśnie jako model, na uczelni bowiem po zakończeniu kadencji wraca się na stare śmieci: to jest zagwarantowane. W ten sposób ryzyko, że po od dyrektorowaniu swojego, trzeba będzie iść pod budkę z piwem, zostaje oddalone. No więc to jest jakieś rozwiązanie – jakkolwiek były dyrektor w charakterze personelu tej samej firmy, to jak krokodyl wśród piranii. Ale w końcu **nie musi** tak być; wystarczy, że **może**.

Powtórzę: nie jestem fanem kadencyjności bibliotecznych menedżerów. A już na pewno nie może to być jedyna forma dyrektorowania – równolegle musi funkcjonować powoływanie bezterminowe. Ewentualnie cykl pierwszej kadencji mógłby mieć charakter czasowy, acz po spełnieniu kilku warunków.

Trzeba mianowicie rozumnie zapłacić, bo pensje obecne to zapomogi. Musi też wejść w życie rzeczywisty kontrakt, gwarantujący realizację akceptowanego programu, a także odszkodowanie, gdyby został zerwany z winy

pracodawcy. Tam zaś, gdzie dyrektorem zostaje pracownik tej samej biblioteki, musi mieć prawo i szansę powrotu na to samo stanowisko. Pod takimi warunkami prędeż ktoś z pracowników biblioteki odważy się zostać cyklistą. A to bardzo ważne, żeby ktoś chciał.

Nie chcę i nie muszę

Bo właśnie na tym polega istotny kłopot, że spośród bibliotekarzy mało kto chce. Bywa, że całymi miesiącami trzeba szukać kandydata (-ki) – często z miernym skutkiem – a do wielu bibliotecznych konkursów dyrektorskich przystępują sami „zawodowi” konkursowicze. **Bibliotekarze natomiast nie.**

Niedogodności z bycia menedżerem oczywiście są, ale w większości mają charakter powszechny. Wzmóżone narażenie dyrektorów na stresy ma miejsce we wszystkich profesjach i we wszystkich instytucjach. Ale wszędzie są chętni do kierowania, jedynie w bibliotekarstwie zawodowych kandydatów jest mniej niż mało. Trudno nie pytać **dłaczego.**

Mówią, że ma coś do rzeczy feminizacja zawodu. Na pewno niełatwo równolegle organizować życie rodzinne oraz instytucjonalne, dbać o bibliotekę oraz dbać o dom, ale w końcu jest to możliwe. Dlatego uważam taką wymówkę za mit, za dymną zastonę: główna przyczyna musi być inna.

Znacznie racjonalniej brzmi argument zenującego wynagrodzenia. Dyrektorska pensja w bibliotekach jest niewiele wyższa od płac innych pracowników: za trzy (dajmy na to) setki netto, nie każdy chce przyjąć tonę nowych obowiązków. Zwłaszcza, że wypadnie zmierzyć się z potrójną dawką sytuacji beznadziejnych, kiedy stres siedzi na stresie i stresem pogania – w innych instytucjach, traktowanych poważniej, jest tego o wiele mniej.

Istnieje poza tym lęk przed samotnością. Pracownik wśród personelu jest w grupie, razem z innymi; łatwiej wtedy znosi sytuacje stresogenne. Natomiast menedżer, zawieszony między organizatorem i personelem, jest zdany głównie na własne siły, co nie każdy wytrzyma. Trudno więc nie pomyśleć sobie niekiedy, że lepszy ewentualnie działak aniżeli zawalik.

Nie brak wreszcie obaw o dalszy los: pobeździe się dyrektorem, a potem co? Kierownikiem działu można być zaś do końca życia...

Ale to – myślę – nie tłumaczy wszystkiego. Główny powód tkwi w negatywnej selekcji kandydatów do pracy i (w następstwie)

w upadku ambicji zawodowej. Dostrzegam liczne symptomy **degeneracji** zawodu, który – zżerany zarazą amatorszczyzny i epidemią apatii – staje się niby profesją. „Nie chcę i nie muszę”: tak myśli wielu i to jest ewidentne dziadostwo. Powtórzę więc, co już raz napisałem: znaczna część z nas jest całkowicie do kitu.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

**Janina Przybysz
Paweł Pioterek**

Charakterystyka bibliotek wyższych szkół niepaństwowych (badania ankietowe)

W ostatnich latach można zaobserwować duży rozkwit szkolnictwa wyższego, w tym także uczelni niepaństwowych. Naturalnym zjawiskiem jest tworzenie nowych bibliotek jako koniecznego wyposażenia naukowo-dydaktycznej uczelni. Pojawiły się pierwsze artykuły omawiające funkcjonowanie i działalność tych bibliotek, ale brak jest opracowań kompleksowych opartych m.in. na badaniach ankietowych. Stąd pomysł wypełnienia tej luki i przeprowadzenie analizy wyników ankiety, która powstała w Bibliotece Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

Badania ankietowe rozpoczęto w 1998 r. a ich wyniki zostały przedstawione na I Ogólnopolskiej Konferencji Wyższych Szkół Niepaństwowych w Polsce, którą zorganizowała Biblioteka WSB w Poznaniu. C roczne konferencje stały się okazją do dalszych badań i dzięki temu w maju 2002 r. udało się przeprowadzić ankietę, która stanowi podsumowanie dotychczasowych badań.

Ankieta została rozesłana do 148 bibliotek wyższych szkół niepaństwowych w Polsce w formie tradycyjnej, a także pocztą elektroniczną. Odpowiedziało na nią 70 bibliotek – ok. 47%, co nie dowodzi braku zainteresowania tą problematyką, a raczej niechęci zainteresowanych do wypełniania wszelkich ankiet lub braku czasu bibliotekarzy.

Ankieta miała charakter ogólny, dotyczyła organizacji i funkcjonowania bibliotek. Liczyła zaledwie 6 pytań, których konstrukcja nie była skomplikowana, a odpowiedź na te pytania nie wymagała zaangażowania czasowego bibliotekarza. Pytania dotyczyły:

- nazwy i danych ogólnych szkoły,
- personelu biblioteki,
- księgozbioru,
- baz danych,
- automatyzacji,
- warunków lokalowych.

Celem ankiety była aktualna analiza danych ilościowych i jakościowych, która pozwoliła przedstawić różnice i podobieństwa bibliotek.

Przed wszystkim zapytano o rok założenia szkoły.

Tabela 1

Rok założenia szkoły

Rok	Liczba szkół
1991	1
1992	3
1993	4
1994	7
1995	11
1996	17
1997	13
1998	5
1999	2
2000	4
2001	1

2 szkoły nie podały danych.

Wszystkie wyższe szkoły niepaństwowe to szkoły stosunkowo młode, bowiem pierwsza z nich powstała w roku 1991. Największy boom zaczął się w roku 1995 i trwał do 1997, powstało wtedy 41 szkół. Należy zaznaczyć, że obecne badania wykazały, iż nadal trwa proces powstawania tych szkół.

Uprawienia do prowadzenia studiów magisterskich posiada 30 szkół (43%), a do EMBA 11 (16%).

W ankiecie zapytano również o liczbę studiujących w badanych szkołach. Ilustruje to kolejna tabela.

Tabela 2

Liczba studentów

Studenci	Liczba szkół
do 500	1
501-1000	10
1001-1500	7
1501-2000	10
2001-2500	5
2501-3000	6
3001-4000	7
4001-5000	5
5001-10000	10
10001-15000	3

6 szkół nie podało liczby studentów.

Liczba studentów nie stanowi o randze szkoły, a tym bardziej biblioteki. Natomiast jest istotna przy porównaniu liczby studentów przypadających na jednego pracownika biblioteki.

Tabela 3

Liczba studentów na 1 bibliotekarza

Liczba studentów na 1 bibliotekarza	Liczba szkół
300-400	9
401-500	8
501-600	10
601-700	3
701-800	6
801-900	9
901-1000	3
1001-1250	6
1251-1500	2
1501-2000	4
powyżej 2000	3

7 szkół nie podało danych.

Z powyższej tabeli wynika, iż są bardzo duże rozpiętości w liczbie studentów przypadających na jednego bibliotekarza, sięgające nawet ponad 2000 studentów. Można z tego wnioskować, że bibliotekarze obsługujący zbyt dużą liczbę studentów ograniczają się tylko do prac związanych z udostępnianiem, a nie mają możliwości prowadzenia innych zadań.

Następne pytanie ankiety dotyczyło personelu biblioteki, jego ilości, wykształcenia i działalności naukowej.

Tabela 4

Personel bibliotek

Liczba bibliotekarzy	Liczba bibliotek
1	9
2	13
3	14
4	11
5	7
6	4
7	2
8	3
10	1
12	2
14	1
24	1

Wyniki ankiety pokazują dużą rozpiętość w ilości zatrudnionych bibliotekarzy. Istnieją biblioteki, w których znajduje się 1 pracownik, ale są też takie, które posiadają więcej niż 10; średnio wypada 4,1 pracownika na bibliotekę.

W ankiecie pytano o poziom wykształcenia bibliotekarzy. Wyniki przedstawia poniższa tabela.

Tabela 5

Wykształcenie bibliotekarzy

Wykształcenie	Liczba bibliotekarzy	%
Studia doktoranckie	3	1
Wyższe bibliotekarskie	108	39
Średnie bibliotekarskie	40	14
Podyplomowe	46	17
Inne	79	29

Warto zwrócić uwagę, iż w bibliotekach wyższych szkół niepaństwowych nie brakuje dobrze przygotowanej kadry, bowiem ponad połowa ma wykształcenie bibliotekarskie (średnie i wyższe). Natomiast wśród zarządzających biblioteką można zauważyć brak osób posiadających tytuł doktora lub przynajmniej bibliotekarza dyplomowanego.

Jako ciekawostkę warto podać przykłady niektórych kierunków studiów podyplomowych i innych, które ukończyli ankietowani bibliotekarze. Kierunki te pozornie mogą wydawać się nieprzydatne w bibliotece, jednak w rzeczywistości pozwalają w wyspecjalizowanych szkołach wzbogacić warsztat pracy bibliotekarza. Podano między innymi takie kierunki jak: rachunkowość i finanse, zarządzanie szkolnictwem wyższym, chemia, ekonomia, kulturoznawstwo, pedagogika, marketing, administracja, dziennikarstwo, zarządzanie turystyką, filologia polska i angielska.

Bibliotekarze nie poprzestają na zdobytym wykształceniu, nadal się rozwijają i podnoszą kwalifikacje, co obrazuje poniższa tabela.

Tabela 6

Podnoszenie kwalifikacji

Rodzaj kształcenia	Liczba bibliotekarzy
Studia doktoranckie	7
Wyższe bibliotekarskie	10
Średnie bibliotekarskie	1
Podyplomowe	18
Kursy językowe	36
Inne	17

Okazuje się, że na wszystkich 290 ankietowanych bibliotekarzy tylko 89 osób (31%) podwyższa swoje kwalifikacje.

Kolejne pytanie ankiety dotyczyło działalności naukowej. I tak zajęcia dydaktyczne prowadzone są w 52 bibliotekach, są to jednak przede wszystkim szkolenia biblioteczne dla studentów I roku. Natomiast tylko 21 bibliotek może pochwalić się pracownikami, którzy

publikują różnego rodzaju informatory o bibliotece, wykazy nabytków, referaty na konferencje, artykuły do prasy fachowej. Zdarzają się też poważniejsze publikacje, np. skrypty czy podręczniki.

Podjęto też próbę zbadania wielkości księgozbioru i ilości tytułów czasopism.

Tabela 7

Księgozbiór

Ilość woluminów	Liczba bibliotek
do 1000	2
1001-2500	5
2501-5000	13
5001-10000	15
10001-15000	9
15001-20000	9
20001-25000	3
25001-30000	3
30001-35000	1
40001-45000	3
45001-50000	3
60001-70000	1
powyżej 100000	2

1 biblioteka nie podała danych.

Jak widać, istnieje duża rozpiętość wielkości zbiorów. Są biblioteki, których księgozbiór nie przekracza 1000 woluminów, ale są też posiadające ponad 100 000. Największą grupę, bo aż 46 (65%) stanowią biblioteki o księgozbiorze od 2500 do 20 000 woluminów.

Podobnie duże rozpiętości występują również w ilości tytułów gromadzonych czasopism.

Tabela 8

Czasopisma

Ilość czasopism	Liczba szkół
1-10	4
11-20	6
21-30	8
31-40	9
41-50	7
51-60	9
61-70	6
71-80	6
81-90	2
91-100	3
101-125	4
126-150	3
190	1
220	1

1 biblioteka nie podała danych.

Można zauważyć, że aż 10 bibliotek posiada mniej niż 20 tytułów czasopism.

Podstawową bazą w bibliotekach jest biblioteczna baza danych (katalog). Posiada ją 61 bibliotek (87%). Bywa ona w formie kartkowej,

ale przeważnie elektronicznej. Niektóre biblioteki, oprócz podstawowego katalogu, stworzyły także katalog prac dyplomowych i licencjackich. Prawie połowa bibliotek, bo aż 33 (47%), posiada bibliograficzne bazy danych, takie jak: „Przewodnik Bibliograficzny” i „Bibliografia Zawartości Czasopism”. Bazy na CD znajdują się w 41 bibliotekach (59%), a najczęściej wymieniane to: „Lex”, „Temida”, „Britannica”, „Rocznik Statystyczny”, „Prawodawstwo Polskie” i „Polska Bibliografia Prawnicza”. Bazy w Internecie wymieniło tylko 27 bibliotek (38%), ale można przypuszczać, że jest ich więcej, bowiem mając dostęp do Internetu, można korzystać z baz ogólnodostępnych. Tylko 8 bibliotek (11%) podało inne bazy, takie jak: „Ebsco”, „Przewodnik biznesmena”, „Zagadnieniowa baza adresów internetowych” i inne. W ankiecie zbadano również stopień automatyzacji i ustalono ile bibliotek korzysta z programów komputerowych.

Tabela 9

Programy komputerowe

Nazwa programu	Liczba bibliotek
Sowa	12
Mak	12
Mol	9
Libra	7
Prolib	7
Patron	4
własny	2
Isis	1

Programy komputerowe posiadają 54 biblioteki (77%), a do najpopularniejszych należą SOWA i MAK. Natomiast własną stroną w Internecie założyło 36 bibliotek (51%). Można zauważyć, że ten element promocji, jakim jest strona WWW, nie został wykorzystany, co dziwi, bowiem większość bibliotek posiada dostęp do Internetu.

Kolejnym przykładem dużych różnic między bibliotekami wyższych szkół niepaństwowych jest poniższa tabela.

Tabela 10

Powierzchnia biblioteki

Powierzchnia (m ²)	Liczba bibliotek
do 50	5
51-75	6
76-100	12
101-125	8
126-150	8
151-175	4
176-200	10
201-250	5
300-400	6
437	1
580	1
700	1
1887*	1

* Dane obejmują Bibliotekę Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku i Ciechanowie; 2 biblioteki nie podały danych.

Istnieją biblioteki o bardzo małej powierzchni, nie przekraczającej 50 m², gdzie trudno sobie wyobrazić wykonywanie nawet podstawowych prac bibliotecznych. Z drugiej strony można zauważyć biblioteki posiadające dużą powierzchnię, sięgającą 1000 m².

Zapytano również o to, czy w czytelnich ankietowanych bibliotek stworzono wydzielone miejsca do nauki grupowej. 25 placówek (36%) odpowiedziało na to pytanie pozytywnie, co świadczy o potrzebie wydzielania takich miejsc.

Większość bibliotek, bo aż 64 (91%), znajduje się w obrębie szkoły, natomiast 32 biblioteki (46%) dostosowane są dla osób niepełnosprawnych.

Przedstawione wyniki ankiety pozwalają na podsumowanie i wyciągnięcie końcowych wniosków:

- biblioteki wyższych szkół niepaństwowych są najbardziej dynamicznie rozwijającą się grupą wśród wszystkich typów bibliotek w Polsce;
- wyższe szkoły niepaństwowe powstają również w małych miastach, gdzie często wraz z biblioteką pełnią rolę ośrodka informacyjno-edukacyjnego w swoim regionie;
- wejście Polski do Unii Europejskiej powoduje potrzebę dostosowywania standardów bibliotecznych do wymagań europejskich;
- bibliotekarze wyższych szkół niepaństwowych są dobrze wykształceni i przygotowani do nowych wyzwań, takich jak np. automatyzacja;
- słabo jest wykorzystany dostęp do Internetu, jako narzędzia informacji i promocji;
- odchodzi się od baz danych w tradycyjnej (drukowanej) postaci na rzecz elektronicznych;
- zbyt mała liczba personelu w bibliotekach nie pozwala na prowadzenie badań naukowych, dydaktyki bibliotecznej i publikowanie;
- biblioteki szkół posiadających SUM i EMBA reprezentują wyższy poziom, mają bogatszy księgozbiór i są obligowane do zakupu literatury zagranicznej;
- brak jest profesjonalnych badań o bibliotekach wyższych szkół niepaństwowych;
- wyższe szkoły niepaństwowe nadal powstają, co w połączeniu ze zbliżającym się niżem demograficznym, może spowodować, że na rynku edukacyjnym utrzymują się tylko najlepsze szkoły, a tym samym ich biblioteki.

Janina Przybysz i Paweł Pioterek są pracownikami Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu.

Urszula Tobolska

Rola biblioteki pedagogicznej na przykładzie Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu

Regulacje prawne

W 1999 r. Sejm RP przyjął ustawę o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego kraju. Konsekwencją reformy administracyjnej były zmiany w działalności bibliotek pedagogicznych. Organem prowadzącym biblioteki pedagogiczne i ich filie stały się samorządy województw, natomiast organem sprawującym nadzór pedagogiczny pozostały nadal kuratoria oświaty.

W znowelizowanej ustawie o systemie oświaty zapisano, że „zakładanie i prowadzenie publicznych zakładów kształcenia i placówek doskonalenia nauczycieli, bibliotek pedagogicznych oraz szkół i placówek o znaczeniu regionalnym (...) należy do zadań własnych samorządu województwa”¹.

W konsekwencji MEN znowelizowało wcześniejsze rozporządzenie w sprawie organizacji i zasad działania publicznych bibliotek pedagogicznych. Zmiany dotyczą rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 czerwca 1993 r. i pozostają m.in. w związku z przejęciem tych bibliotek przez samorządy województw. W § 2 ust. 1 czytamy: „Publiczna biblioteka pedagogiczna (...) służy w szczególności potrzebom kształcących się i doskonalących nauczycieli, studentów przygotowujących się do zawodu nauczyciela oraz słuchaczy zakładów kształcenia nauczycieli”.

Zmieniono także określenie sieci bibliotek pedagogicznych na obszarze województwa: „sieć publicznych bibliotek pedagogicznych tworzą biblioteki pedagogiczne i ich filie, prowadzone przez samorząd województwa, obejmujące zakresem swego działania obszar województwa”².

W 1999 r. w związku z reformą administracyjną w województwie dolnośląskim pod opiekę Zarządu Województwa Dolnośląskiego trafiło 28 placówek. Zalicza się do nich biblioteki byłych województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i legnickiego wraz

z 15 ich filiami. Biblioteka przyjęła też biblioteki w Górze i Sycowie (tj. 2 placówki z byłych województw leszczyńskiego i kaliskiego), które znalazły się w nowym województwie dolnośląskim.

Zmianie uległa struktura Biblioteki. Stała się ona 2-stopniowa: 1-szy stopień tworzyła biblioteka we Wrocławiu, 2-gi stanowiły biblioteki oddziałowe (tj. do końca 1998 r. dotychczasowe biblioteki wojewódzkie w Jeleniej Górze, Wałbrzychu i Legnicy).

Na czele oddziałów stoją dyrektorzy pełniący nadzór nad administracją i finansami swojej placówki oraz podległymi jej filiami. Nadzór merytoryczny nad oddziałami i podległymi im filiami pełni dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.

Scalanie bibliotek wymusiło konieczność modyfikacji istniejącego regulaminu i statutu biblioteki. Biblioteka zmieniła nazwę na Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna³.

W tym systemie Biblioteka działa do końca 1999 r. W sprawach finansowo-administracyjnych Biblioteka podlega Marszałkowi Sejmiku Samorządowego. Nadzór merytoryczny pełni nadal Kuratorium Oświaty.

Po przekształceniu bibliotek pedagogicznych w Obornikach Śląskich i Sycowie na koniec 2000 r., sieć bibliotek pedagogicznych w województwie dolnośląskim liczyła 26 placówek.

W 2000 r. rozpoczęły się kolejne zmiany w organizacji sieci. Polegały one na łączeniu bibliotek filialnych z nowo tworzonymi powiatowymi ośrodkami doskonalenia i doradztwa pedagogicznego. Działania w tej dziedzinie związane są z realizacją Regionalnego Systemu Kształcenia Ustawicznego Nauczycieli, opracowanego w Wydziale Edukacji Urzędu Marszałkowskiego⁴. Powstanie powiatowego ośrodka doskonalenia było nowym elementem systemu kształcenia ustawicznego nauczycieli.

Zmiany dokonujące się w organizacji doskonalenia zawodowego nauczycieli w województwie dolnośląskim dotyczą też sieci bibliotek pedagogicznych. Placówki te włączone są do powstających powiatowych ośrodków doskonalenia na podstawie porozumień zawartych pomiędzy Zarządkiem Województwa Dolnośląskiego a zarządami powiatów, które zdecydowały się na utworzenie na swoim terenie ośrodka doskonalenia. W porozumieniach tych określono warunki funkcjonowania bibliotek w nowej organizacji. Ważne jest przede wszystkim to, że filie pozostają nadal w sieci bi-

bliotek pedagogicznych województwa dolnośląskiego i realizują zadania wynikające z tej przynależności. Drugim faktem jest to, że starostwa powiatowe podjęły się prowadzenia tych bibliotek jako zadania powierzonego oraz partycypowania w części kosztów utrzymania tych placówek. Świadczenia starostw na rzecz bibliotek dotyczą głównie utrzymania lokalu i świadczeń rzeczowych.

Z dniem 1 stycznia 2002 r. następują kolejne zmiany w reorganizacji DBP. Sejmik Województwa Dolnośląskiego ustalił, że dotychczasowe cztery odrębne jednostki budżetowe wchodzące w skład dolnośląskiej sieci bibliotek pedagogicznych i posiadające wspólny statut, noszące nazwy: Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu, Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna Oddział w Jeleniej Górze, Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna Oddział w Legnicy, Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna Oddział w Wałbrzychu – stają się jedną jednostką budżetową o nazwie: Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna (DBP) we Wrocławiu.

Koordynację oraz nadzór merytoryczny, organizacyjny i finansowo-gospodarczy nad siecią bibliotek pedagogicznych sprawuje dyrektor DBP we Wrocławiu⁵.

Zakresy pomocy w procesie kształcenia i doskonalenia nauczycieli-bibliotekarzy

Gwałtowne zmiany dokonały się również w dotychczas funkcjonującym systemie edukacji. Reforma zmieniła strukturę szkolnictwa i zadania szkoły. Wraz z reformą systemu edukacji 1999/2000 MEN przygotowało dla bibliotek pedagogicznych nowe zadania, których wykonywanie wymaga większych niż dotychczas nakładów na gromadzenie zbiorów, w tym też multimedialnych, na działalność informacyjną i komputeryzację procesów bibliotecznych. Rola biblioteki pedagogicznej zwiększa się pod warunkiem zapewnienia jej lepszych, niż dotychczas, warunków finansowych, lokalowych i kadrowych.

Wyodrębnienie kilku funkcji określających konkretną działalność bibliotek pedagogicznych jest w zasadzie umowne, ponieważ przenikają się one wzajemnie. Spróbujmy określić je jako pomoc w:

- kształceniu nauczycieli,
- doksztalcaniu się nauczyciela,

- doskonaleniu się nauczyciela,
- pracy zawodowej (dydaktyczno-wychowawczej), samokształceniu.

Gromadzenie zbiorów

DBP we Wrocławiu gromadzi od kilkadziesiątu już lat dzieła zwarte dotyczące pedagogiki, psychologii i innych nauk pomocniczych – szczególnie ważne dla kształcących i doskonalących się nauczycieli. Księgozbiór Biblioteki liczy przeszło 180 tys. woluminów. W ostatnich latach nastąpił bardzo duży wzrost liczby publikacji naukowych w każdej dziedzinie wiedzy. Dotyczy to także nauk pedagogicznych. DBP stara się kompletować całość piśmiennictwa odpowiadającego charakterowi jej zbiorów. Gromadzi nowości z literatury pedagogiczno-psychologicznej i z dziedzin pokrewnych, głównie socjologii oraz wydawnictw informacyjnych, jak encyklopedie, słowniki itp. Książki z dziedziny pedagogiki stanowią 70% wszystkich nabytków. Pozostałe 25% – to książki z innych dziedzin wiedzy (jak psychologia, socjologia, filozofia itp.), 5% księgozbioru to literatura piękna, poradniki itp.⁶ Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom czytelników Biblioteki, uwzględniane są ponadto dezyderaty wszystkich korzystających z usług DBP. W Informatorium znajduje się skrzynka, do której mogą oni wrzucać własne dezyderaty, które są realizowane w miarę możliwości finansowych Biblioteki.

Trzeba pamiętać, że nauczyciel korzysta nie tylko z książek. Olbrzymią pomocą dla nauczyciela są czasopisma, które znacznie wcześniej, niż książki, informują o najnowszych osiągnięciach w dziedzinie teorii i praktyki. Biblioteka posiada większość dostępnych na rynku wydawniczym tytułów czasopism pedagogicznych, psychologicznych oraz socjologicznych. Pomocne są one zarówno kadrze kierowniczej i pracownikom oświaty, jak i nauczycielom. Do każdego z przedmiotów nauczania nauczyciele znajdują czasopisma dydaktyczne. W ofercie Biblioteki znajdują się też czasopisma naukowe, popularnonaukowe i kulturalne.

Podstawą zbiorów specjalnych DBP są kasety wideo, rozprowadzane nieodpłatnie przez MEN w ramach Powszechnej Wideo Biblioteki Edukacyjnej. Obecnie Biblioteka posiada około 320 kaset wideo. Są to najczęściej filmy edukacyjne, pomocne nauczycielowi w prowadzeniu

lekcji. Zbiór dokumentów elektronicznych na CD-ROM-ach wynosi ok. 100 jednostek. Większość to programy edukacyjne, wspierające proces nauczania przedmiotów szkolnych na różnych etapach kształcenia. Pozostałe to multimedialne encyklopedie, słowniki oraz inne programy przydatne w pracy dydaktycznej nauczyciela oraz własnej ucznia.

Zgromadzone dokumenty elektroniczne są szczegółowo opisane (adnotacja treściowa, przeznaczenie, odbiorca, numer dopuszczenia MEN) i udostępniane odbiorcom w Informatorium. Nowoczesne elektroniczne nośniki przekazu w formie CD-ROM-ów, to „Przewodnik Bibliograficzny”, „BZCz”, „Prawo w Oświacie”.

Wraz z reformą do Biblioteki zaczęły napływać programy nauczania. Otrzymywano je bezpośrednio z MEN. Gdy rozpoczęły się procedury związane z awansem zawodowym nauczycieli, w Bibliotece zaczęto gromadzić także niezbędne materiały, jak przykładowe plany rozwoju zawodowego, teksty rozporządzeń, ustawę o systemie oświaty, znowelizowaną Kartę Nauczyciela, podstawy programowe itp., a w katalogach i kartotece wyodrębniano za pomocą specjalnie przygotowanych miejsc wszystkie materiały, które dotyczą reformy edukacji.

Warsztat informacyjny oparty na technologii komputerowej

Warsztat informacyjny DBP został stworzony z myślą o nauczycielach i innych pracownikach oświaty, studentach przygotowujących się do zawodu nauczyciela oraz innych osobach zainteresowanych sprawami edukacji i wychowania.

Działania DBP we Wrocławiu zmierzają do stworzenia na terenie Dolnego Śląska „Regionalnego Systemu Informacji Pedagogicznej” z wykorzystaniem systemu ALEPH. Planuje się udostępnianie w systemie informacji o zbiorach poszczególnych bibliotek pedagogicznych funkcjonujących w sieci województwa dolnośląskiego. Zakupiony został system ALEPH. Poprzez łącze internetowe udostępnione zostaną użytkownikom bogate zbiory biblioteczne, gromadzone od lat przez biblioteki, zarówno oddziałowe, jak i DBP we Wrocławiu.

Budowę adnotowanej bibliograficznej bazy danych zawartości czasopism zgromadzonych w DBP we Wrocławiu rozpoczęto w 1995 r. Czytelnikom oferuje się:

a) bazę pedagogiczno-psychologiczną liczącą ok. 50 tys. rekordów,

b) bazę uzupełniającą liczącą ok. 30 tys. rekordów,

c) bazę „Bibliografii Zawartości Czasopism” liczącą ok. 160 tys. rekordów,

d) bazę „Przewodnika Bibliograficznego” liczącą ok. 70 tys. rekordów,

e) retrospektywną bazę „PB” za lata 1982-1987 liczącą ok. 300 tys. rekordów,

f) pełnotekstową bazę danych „Prawo w Oświacie”,

g) 3 bazy na CD-ROM-ach z zakresu prawa: prawo polskie, prawo pracy i prawo oświatowe.

W 2001 r. zmodernizowano Informatorium Biblioteki, oddając do dyspozycji czytelników 5 stanowisk komputerowych z bazami danych wraz z dostępem do Internetu. Nauczycielom dano możliwość bezpłatnego korzystania z Internetu, jak również możliwość przegrywania danych na dyskietki. Aby usprawnić wyszukiwanie informacji pedagogicznej, zapoczątkowano opracowywanie zasobów Internetu, tj. wyszukiwanie adresów internetowych określonych zagadnień edukacyjnych, wykorzystując do tego celu Europejski Tezaurus Edukacyjny.

Udostępnianie zbiorów

Stali czytelnicy w liczbie ok. 6 tys. mają bardzo dobre warunki do korzystania ze zbiorów informacyjnych. Dużą grupę użytkowników stanowią studenci różnych kierunków, a także coraz częściej słuchacze szkół pomaturalnych, w dalszej konieczności uczniowie szkół ponadpodstawowych. Mają oni do dyspozycji duże i estetyczne pomieszczenie Czytelnii, dobry dostęp do katalogów i kartotek w Informatorium, a także pracownię kserograficzną czynną w godzinach pracy Biblioteki. Organizacja pracy pozwala na natychmiastową realizację zamówień w Czytelnii. W Wypożyczalni rewersy składane przez pracowników oświaty są realizowane na poczekaniu, dla pozostałych grup odbiorców czas oczekiwania na książkę wynosi ok. 1 godz.

W Czytelnii uruchomiono Centrum Informacji o Podręcznikach Szkolnych. Zgromadzono w nim ok. 500 woluminów najnowszych podręczników do zreformowanych programów; zbiory te są na bieżąco uzupełniane. Nauczyciel ma zatem możliwość przejrzeć i dokonać trafnego wyboru.

W Czytelni zainstalowano też komputer i stworzono czytelnikom możliwość przeglądania materiałów dołączonych do książek i czasopism w formie dyskietek lub CD-ROM-ów, a także korzystania z programów Office oraz Internetu.

Działalność dydaktyczna i popularyzatorska

Kolejne ważne zadanie Biblioteki to stałe doradztwo dla nauczycieli. W Bibliotece organizowane są konferencje dla nauczycieli-bibliotekarzy szkół wrocławskich. Dotychczas organizowano je dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych z Wrocławia. Kontynuacją będą szkolenia dla nauczycieli-bibliotekarzy z całego Dolnego Śląska. Głównymi tematami szkoleń była praca Biblioteki w związku z reformą oświaty. Na konferencjach przedstawiano warsztat informacyjny DBP oraz omówiono funkcjonowanie Biblioteki wraz z pracą pedagogiczno-kulturalną podejmowaną na rzecz środowiska edukacyjnego. Podjęto też kwestię udziału nauczycieli-bibliotekarzy w realizacji ścieżki międzyprzedmiotowej „Edukacja czytelnicza i medialna”. Zorganizowano konferencję szkoleniową na temat: „Dydaktyka języka polskiego w zbiorach i usługach DBP we Wrocławiu”.

Bardzo ważnym zadaniem, jakie wykonuje Biblioteka – to prowadzenie zajęć edukacyjnych z zakresu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych zaznajamiając słuchaczy ze strukturą wewnętrzną biblioteki, z jej regulaminem oraz urządzeniami. O katalogach nie wystarczy tylko poinformować, ale trzeba koniecznie przeprowadzić ze słuchaczami szereg ćwiczeń wyszukiwania potrzebnych informacji. Uczniowie mają ponadto możliwość zaznajomienia się z bazami danych DBP, „PB”, „BZCz”, jak też zapoznania się z Internetem.

Organizowaniem działalności popularyzatorskiej w DBP zajmuje się Wydział Popularyzacji Zbiorów i Współpracy ze Środowiskiem. Wydział ten został wyodrębniony jako samodzielna jednostka organizacyjna we wrześniu 1997 r. Jedną z podstawowych form pracy Wydziału jest działalność wystawiennicza. Najczęściej są to wystawy nowości wydawniczych, popularyzujące publikacje bieżące wpływające do biblioteki. Stała ekspozycja pod hasłem np.: „Książka miesiąca” znajduje się zawsze w tym samym miejscu (w holu Informatorium), a więc

w miejscu, które odwiedza większość czytelników. Ekspozowane książki informują czytelników o pojawiających się nowościach wydawniczych. Często zdarza się, że książki propagują działalność wydawnictwa, które pozostawiło je jako dar dla biblioteki. Systematycznie pojawiają się też ulotki informujące o nowościach wydawniczych, w tym edukacyjnych. Biblioteka współpracuje z wydawnictwami i mediami na bieżąco, informując dziennikarzy wrocławskich gazet i czasopism o ważniejszych wydarzeniach kulturalno-oświatowych i ofercie dla nauczycieli. Często prezentowany jest dorobek uczniów i nauczycieli – zarówno artystyczny jak i pedagogiczny. W ramach działalności oświatowej organizowane są seminaria na różne tematy, np. o profilaktyce przemocy w szkole, w których uczestniczą wychowawcy, pedagodzy szkolni, psychologowie.

Nauczyciel, który przychodzi do DBP ma świadomość, że wszelkie jego poczynania w zakresie kształcenia, doksztalcania, doskonalenia zawodowego i samokształcenia mogą być wspierane przez bibliotekę.

Urszula Tobolska jest nauczycielem bibliotekarzem w Dolnośląskiej Bibliotece Pedagogicznej we Wrocławiu.

PRZYPISY:

- ¹ Ustawa z dnia 25 VII 1998 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty (Dz. U. nr 117 poz. 759).
- ² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 15 lipca 1999 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie organizacji działania publicznych bibliotek pedagogicznych (Dz. U. Nr 67, poz. 754).
- ³ Statut Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu, Wrocław 1999 r.
- ⁴ Zenon Tagowski: Dolnośląski System Kształcenia Ustawicznego Nauczycieli. Mazynopsis powielony, Wrocław 2001.
- ⁵ Uchwała Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 28 grudnia 2001 r. w sprawie reorganizacji Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.
- ⁶ Dane pochodzą ze Sprawozdania z Działalności Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej w 2001 r.

Ewa Florek

Szanse SOWY. Z doświadczeń Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Wola

Artykuł nawiązuje do dyskusji, która na przestrzeni ostatnich 2 lat toczyła się na łamach „Bibliotekarza”. Jej początek stanowił artykuł

Jadwigi Sadowskiej pt. „O polski system komputerowy dla bibliotek”¹. Do problemu tego powracają również w swoich tekstach Aleksander Radwański² oraz Andrzej Padziński, który pisze: „Wszyscy na ogół zgodnie uzasadniają, że oprogramowanie takie jest bardzo potrzebne. Pozwoli ono skomputeryzować polskie biblioteki, usprawniając tym samym ich pracę i umożliwiając współpracę, co z kolei powinno nieść ze sobą liczne korzyści dla użytkowników, jak np. wzrost efektywności wyszukiwania i lepszy dostęp do zbiorów polskich bibliotek. Przytaczane argumenty na ogół nie budzą wątpliwości. Istotnym pytaniem, na które jednak wciąż brakuje odpowiedzi jest: jaki powinien być ten nowy polski system, aby rzeczywiście był przydatny dla bibliotek i użytkowników, aby mógł współpracować z systemami zagranicznymi stosowanymi w Polsce oraz aby był konkurencyjny dla tych systemów?”³ Odpowiedź jest bardzo trudna, zwłaszcza że rzeczywistość informatyczna i informacyjna wciąż w szybkim tempie ulega ogromnym przekształceniom. Uściślenia wymaga również użytkownik nowego oprogramowania. Mam tu na myśli małe i średnie biblioteki, bowiem niemal wszystkie większe ksiąźnice akademickie i inne o statusie naukowym wdrożyły już drogie, gotowe, zagraniczne systemy.

Jeszcze parę lat temu, w momencie podejmowania decyzji dotyczącej zakupu zautomatyzowanego systemu obsługi bibliotek, tj. w połowie lat dziewięćdziesiątych, wymagania stawiane przed tego typu aplikacją były następujące:

- zautomatyzowany system biblioteczny powinien umożliwiać wprowadzenie danych zgodnie z zasadami katalogowania;

- potem doszedł warunek utrzymywania, obsługi i prezentacji kartotek haseł wzorcowych;

- dane o poszczególnych egzemplarzach powinny być zapisywane w rekordach zasobu powiązanych z rekordami bibliograficznymi;

- odrębnie zapisywane powinny być dane o czytelnikach, wypożyczeniach, naliczonych karach, rezerwacjach, zamówieniach, dostawcach, akcesji itd.;

- system powinien sprawnie obsługiwać: rejestrację wypożyczeń i zwrotów, prolongat, rezerwacji, rewersów, monitów, naliczania kar;

- w działach gromadzenia istotna była prawidłowa obsługa: zamówień, kontroli i rejestracji wpływu, rozliczeń finansowych i ewi-

dencji zbiorów, w tym także wydruk inwentarzy;

- warunek konieczny to możliwość sporządzania różnego rodzaju raportów, kontrola zmian zachodzących w bazie, prowadzenia skontrum itd.;

- ważnym czynnikiem w ocenie systemu był interfejs i oferowane funkcje – aplikacja powinna być łatwa i przyjazna w obsłudze;

- ...i na koniec zintegrowanie systemu oznaczające, że raz wprowadzone dane powinny być wykorzystane przez wszystkie współpracujące moduły.

Wymagania te do dziś nie straciły nic na swojej aktualności i trzeba uczciwie przyznać, że „stara” SOWA spełniała tak określone warunki funkcjonalności.

Tymczasem w ostatnich latach diametralnie zmieniła się polska rzeczywistość zarówno informatyczna, jak i informacyjna. Kto wówczas przewidywał, że okres jednej generacji komputerów skróci się do półtora roku, a procesorów do 6 miesięcy, że system operacyjny DOS tak szybko zacznie odchodzić do historii, że do wykonywania komend aplikacji napisanych pod starymi kompilatorami trzeba będzie sprowadzać procesory, zmieniać ustawienia BIOS-a i tworzyć specjalne emulatory? Kto wiedział, jakie normy i standardy biblioteczne zostaną uznane za obowiązujące, jak będzie wyglądał rozwój Centralnej Kartoteki Haseł Wzorcowych i Narodowego Uniwersalnego Katalogu Centralnego? Kto myślał o projekcie systemu Katalogu Rozproszonego Bibliotek Polskich? Kto wreszcie by przypuszczał, że powszechnym stanie się dostęp do Internetu, a zatem możliwość bezpośredniego korzystania z jego zasobów? W zmieniającej się rzeczywistości przyszłość programów bibliotecznych należeć będzie do systemów zintegrowanych, które:

- z punktu widzenia informatycznego:

- a) są wykonane z wykorzystaniem profesjonalnych narzędzi zarządzania relacyjnymi bazami danych;

- b) posiadają tzw. architekturę klient/serwer pozwalającą na rozproszenie aplikacji, danych i usług na różne połączone w sieci komputery;

- c) posiadają warstwę oprogramowania niezależną od rodzaju użytych komputerów, systemów operacyjnych i protokołów sieciowych;

- d) zawierają mechanizmy importu i eksportu danych ułatwiające komunikację pomiędzy bibliotekami z punktu widzenia obsługi procesorów bibliotecznych;

- z punktu widzenia obsługi procesów bibliotecznych:

a) umożliwiają komputeryzację wszystkich podstawowych czynności wykonywanych w bibliotece, związanych z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, wyszukiwaniem danych, wspomaganiem zarządzania i sprawozdawczością;

b) stwarzają warunki sprzyjające współpracy między bibliotekami w wymianie danych oraz udostępnianiu informacji o zbiorach i samych zbiorów;

c) w procesie automatycznej wymiany informacji stosują obowiązujące standardy biblioteczne i informatyczne, takie jak:

- ISBD dla różnego typu dokumentów,
- standard wymiany opisów bibliograficznych na nośnikach elektronicznych ISO 2709,
- format maszynowy opisu bibliograficznego (MARC 21 jako przyjęta obecnie norma narodowa),
- standard zewnętrznej warstwy wyszukiwania w katalogu online Z39.50,
- standard wymiany międzybibliotecznej ILL (Inter-Library Loans),
- standard kodowania znaków alfabetów narodowych (zalecany UNICODE),
- standard systemu otwartego wg ISO-OSI,
- standard protokołu sieciowego obsługiwany przez system – TCP/IP⁴.

W przeciwieństwie do wymogu bezwzględnego wdrożenia ww. standardów, w sferze ekonomicznej pożądane jest odejście od standardowo wysokich cen systemów zagranicznych. Są też inne aspekty ekonomicznego punktu widzenia, o których Andrzej Padziński pisze: „Praca nad systemem musi być dobrze zaplanowana i będzie wymagać odpowiednich nakładów finansowych i czasu. Profesjonalne oprogramowanie nie może być przygotowywane przez amatorów-ochotników. Wykonanie systemu należy powierzyć firmie, która ma już doświadczenie w tym zakresie”⁵.

Czy zatem SOWA – w kontekście tego co zostało powiedziane – ma szansę stać się polskim systemem bibliotecznym? Szczegółowe omówienie wszystkich zawartych w temacie zagadnień jest tu oczywiście niemożliwe. Dalsza część wypowiedzi stanowi tylko próbę zasygnalizowania wybranych problemów i oceny zastosowanych przez system SOWA ich rozwiązań. Prezentacja oparta została na doświadczeniach wdrożeniowych prowadzonych w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Wola i jej filiach.

Wobec postępujących przeobrażeń (w tym również reorganizacji wewnętrznych w zespole naszych placówek bibliotecznych) i konieczności rozwiązywania wynikających stąd problemów, przez 7 lat działania systemu SOWA, nie pozostawaliśmy bez kontaktu z twórcami aplikacji. W chwili obecnej realia prowadzenia działalności są następujące:

- w skład zespołu placówek wchodzi 17 bibliotek różnego typu (informatorium, czytelnia naukowa, czytelnia edukacyjna, wypożyczalnia dla dorosłych, biblioteki dla dzieci) zlokalizowanych na terenie dzielnicy Warszawa-Wola;

- wszystkie filie wyposażone są w sieci komputerowe z modelowym dostępem do Internetu, sprzęt komputerowy i oprogramowanie biblioteczne SOWA;

- w 9 bibliotekach funkcjonują internetowe łącza stałe + 4 w trakcie realizacji;

- w zakresie gromadzenia i opracowania zbiorów filie obsługiwane są centralnie przez specjalnie powołany dział;

- informacje o nowościach wydawniczych i ich opisy bibliograficzne uzyskujemy z Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego;

- prowadzimy własny serwis internetowy dostępny pod adresem www.bpwola.waw.pl.

Poprawną i pełną obsługę działalności podstawowej we wszystkich naszych placówkach bibliotecznych zapewnią nadal standardowe oprogramowanie DOS-owej wersji SOWA. W jej ramach funkcjonują moduły biblioteczne: informacyjno-wyszukiwawczy (dla bibliotekarza), wypożyczalni, obsługi inwentarzy i skontrum. Natomiast do wydruku zestawień statystycznych używana jest już wersja programu Windows. Pod kontrolą tego systemu operacyjnego pracują wszędzie nowe graficzne stanowiska komputerowe dla czytelników.

Program informacyjno-wyszukiwawczy systemu SOWA pracujący w trybie graficznym, w pełni wykorzystuje możliwość systemu Windows. Użytkownik komunikuje się z bazą poprzez typowe okno, co sprawia, że może poruszać się niemal intuicyjnie. Mechanizmy wyszukiwawcze zostały rozwiązane w sposób zadowalający i adekwatny do założonych potrzeb. Obserwacje własne oraz przeprowadzone wśród bibliotekarzy wolskich placówek badanie ankietowe, dotyczące funkcjonowania i wykorzystania omawianego oprogramowania, wykazało drobne jego mankamenty, a postulaty poprawek zostały zgłoszone do autora programu.

W zakresie gromadzenia i opracowania księgozbiorów filie naszego zespołu bibliotek obsługiwane są centralnie przez 3-osobowy Dział Gromadzenia i Opracowania Księgozbioru. Dwutygodniowy cykl pracy rozpoczyna przygotowanie informacji o nowościach wydawniczych. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego prowadzi dla bibliotek sieci przeglądy nowości. Na spotkaniach prezentowane są recenzje nowych książek oraz dostarczane ich opisy bibliograficzne. Do uzyskanych opisów sporządzamy adnotacje treściowe i rozprowadzamy w naszej sieci placówek celem zebrania zamówień na konkretne pozycje. Po dokonanych zakupie, opracowujemy nabytki spoza list, drukujemy książki inwentarowe i nalepki z kodem kreskowym, generujemy elektroniczny katalog nowości dla poszczególnych filii. W ten sposób, niejako przy okazji, budowany jest także Katalog Centralny. Cała praca Działu Gromadzenia i Opracowania Księgozbioru jest zautomatyzowana. Jej podstawą jest system biblioteczny SOWA. Opisy bibliograficzne nowości wydawniczych sporządzone w formacie MARC 21 otrzymujemy drogą e-mailową w plikach zgodnych ze standardem wymiany opisów bibliograficznych i katalogowych na nośnikach elektronicznych ISO 2709. Dzięki dostarczonemu konwerterowi, dane w nich zawarte są przenoszone do systemu i poddawane dalszej modyfikacji.

Wykorzystywana DOS-owa wersja modułu druków zwartych, została niemal całkowicie przerobiona i przystosowana do naszych potrzeb. Powstały dwa odrębne programy do obsługi zamówień dla pojedynczej filii oraz połączony z akcesją program zbiorczy. Zmodyfikowany program akcesji umożliwia kontrolę zakupu, przeprowadzenie wpisu książek do 18 inwentarzy i wydruk wszystkich niezbędnych raportów.

Nad automatyzacją pracy Działu Gromadzenia i Opracowania Księgozbioru chciałabym się dłużej zatrzymać. Powodem podjętych działań stał się budowany od 5 lat Katalog Centralny, którego koncepcja zakładała:

1. Rejestracja księgozbioru w bazach filii odbywać się będzie metodą opisów uproszczonych, które pozwolą tworzyć rekordy szkieletowe.
2. Równocześnie katalogi będą uzupełniane o pełne opisy bibliograficzne otrzymywane z centrali.
3. Po zakończeniu prac nastąpi scalenie bazy Katalogu Centralnego z kopii poszczególnych placówek.

4. Poprawione i uzupełnione w Katalogu Centralnym opisy bibliograficzne zostaną wymienione w katalogach filii.

Obecnie przygotowujemy się do realizacji ostatniego punktu planu. Powstało jednak pytanie: czy wobec zmienionych realiów, wobec przyjęcia formatu rekordu danych MARC 21 za narodową normę, nie należy podjąć ryzyka wykonania tych prac, wykorzystując najnowsze, często nigdzie nie wdrożone lub pisane na nasze życzenie, oprogramowanie systemu SOWA-2, współpracujące z ww. formatem? Odpowiedzieliśmy sobie na to pytanie pozytywnie.

Zasadniczym problemem, który pojawia się przy okazji przyjęcia określonej struktury danych, jest odpowiedź na pytanie, skąd pozyskiwać dane bibliograficzne? Wiadomo, że tworzenie prymarnych informacji katalogowych oraz nadzór nad kartotekami wzorcowymi są czynnościami czasochłonnymi i wymagają przygotowania merytorycznego. Biblioteki publiczne powinny mieć możliwości korzystania wprost z gotowych rekordów tworzonych centralnie i to zarówno z rekordów bibliograficznych, które sprawiają mniej kłopotu, jak i zarządzanych centralnie rekordów khw. Te ostatnie, z uwagi na ogrom pracy i wymagania systematycznego nadzoru, powinny być stale utrzymywane przez wyspecjalizowane instytucje i bieżąco udostępniane online lub offline, jako okresowe uaktualnienia.

W przypadku naszej Biblioteki, obok comiesięcznych aktualizacji „Przewodnika Bibliograficznego”, głównym źródłem pozyskiwania opisów jest wspomniana baza Katalogu Centralnego Bibliotek Warszawskich, prowadzona przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego w systemie ALEPH. Problemem, z którym zetknęliśmy się zaraz na początku, były drobne różnice w strukturze obu MARC-owych baz, co spowodowało konieczność wprowadzenia podwójnych rozwiązań.

Zapewnienie dopływu gotowych rekordów bibliograficznych drogą internetową, z wykorzystaniem serwerów największych polskich księżnic, było do niedawna nieosiągalne z braku możliwości pobierania ich w postaci zaakceptowanej przez system SOWA. Duże nadzieje w rozwiązaniu tego zadania wiążemy z dostarczoną właśnie oprogramowaniem klienta systemu, umożliwiającym przeglądanie i pobieranie opisów z wykorzystaniem protokołu Z39.50. Przeprowadzona próba połączenia się z bazami katalogów in-

nych bibliotek udostępnionymi na portach obsługujących protokół Z39.50 została zakończona sukcesem.

Kolejną fazą prac nad Katalogiem Centralnym bibliotek wolskich było stworzenie konwertera, który by poprawnie przeniósł dane katalogowe scalone w systemie SOWA. Ten etap wydaje się, że mamy już szczęśliwie za sobą.

Obecnie koncentrujemy się na analizie całego kompleksu zagadnień związanych z prowadzeniem kartotek haseł wzorcowych, a więc:

- prawidłowości obsługi powiązań pomiędzy rekordami khw i rekordami bibliograficznymi,

- wzajemnych powiązań pomiędzy rekordami khw,

- właściwej obsługi i prezentacji danych zawartych w khw,

- a przede wszystkim rozpoznawaniu możliwości pobierania gotowych rekordów z kartotek centralnych i ich automatycznej aktualizacji.

Powracając do problematyki związanej z gromadzeniem zbiorów, niejako zamknięciem pewnego etapu prac nad automatyzacją naszej Biblioteki jest zamówienie systemu umożliwiającego obsługę centralnego zakupu książek drogą internetową. System ma umożliwić prezentację propozycji wydawniczych przygotowanych przez Dział Gromadzenia i Opracowania Księgozbioru, składanie zamówień przez filie na poszczególne pozycje, akcesję oraz wydruk książ inwentarzowych, nalepek z kodem kreskowym i wymaganych raportów finansowych. System ma pracować na bazie SOWA-2 z formatem MARC 21.

Ostatnim elementem kompleksu zagadnień związanych z Katalogiem Centralnym wolskich bibliotek publicznych jest jego prezentacja w sieci Internetu. W prowadzonym przez nas obecnie własnym serwisie informacyjnym wystawialiśmy do niedawna jedynie księgozbiór Czytelnii Naukowej. Baza ta jest utrzymywana w systemie SOWA, a jej internetowa prezentacja wykorzystuje program współpracy z siecią rozległą SOWA-WWW. Dokonana niedawno próbna instalacja umożliwiła także wystawienie Katalogu Centralnego. Prezentowany

fragment katalogu zawiera pozycje wydane od 2000 r. i pochodzi z bazy systemu SOWA przekonwertowanego do systemu SOWA-2 z formatem MARC 21 (na dzień dzisiejszy bez przeprowadzonych niezbędnych korekt). W najbliższym czasie planujemy udostępnienie poprawionego i uzupełnionego katalogu nowości wydanych w 2002 r., znajdujących się w bibliotekach dzielnicy Warszawa-Wola.

Dostrzeżenie faktu wyczerpania możliwości dalszej modyfikacji systemu SOWA, podjęcie prac nad stworzeniem całkowicie nowego systemu z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, migracja do innych środowisk i zastosowanie obowiązujących standardów, a przede wszystkim doświadczenie zdobyte przez lata pracy nad tego typu systemem, daje – moim zdaniem – sporą szansę na stworzenie dobrego, niedrogiego polskiego systemu bibliotecznego. Trzeba jednak pamiętać, że oprogramowania nie pisze się z dnia na dzień, że wymaga znacznych nakładów czasu, pracy, współpracy i pieniędzy. Dodajmy, że w Stanach Zjednoczonych implementacja protokołu Z39.50 była objęta 20-letnim cyklem adaptacyjnym. Polscy informatycy tak długiego czasu nie mają, zwłaszcza że w bibliotekach funkcjonują już gotowe, zachodnie systemy pracujące z wykorzystaniem omawianych standardów, a ich amerykańscy koledzy wdrażają kolejne – m.in. ogłoszoną wiosną 2002 r. przez The Library of Congress, oficjalną specyfikację dla baz MARC-owych w środowisku XML – MARC XML⁶.

Ewa Florek jest pracownikiem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Wola.

PRZYPISY:

¹ J. Sadowska: *O polski system komputerowy dla bibliotek*. „Bibliotekarz” 2000 nr 12 s. 19.

² A. Radwański: *Polski system biblioteczny bez złudzeń*. „Bibliotekarz” 2001 nr 2 s. 21-22.

³ A. Padziński: *Potrzebny polski zautomatyzowany system dla bibliotek – ale jak?* „Bibliotekarz” 2001 nr 7-8 s. 24-25.

⁴ A. Jeske, B. Ficner: *Standardy w komputerowych systemach zarządzania biblioteką*. W: *Komputeryzacja bibliotek publicznych*. Warszawa 1996 s. 95-104.

⁵ A. Padziński: *Potrzebny polski zautomatyzowany...* op. cit. s. 26.

⁶ K. Banerjee: *How does XML help libraries?* „Computer in Libraries” 2002 nr 8 s. 30-34.

Nie zapomnij o prenumeracie!

Sprawozdania i relacje

Posiedzenie ZG SBP i spotkanie z przewodniczącymi zarządów okręgowych SBP

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami po zakończeniu reorganizacji struktury terenowej SBP odbyło się dwudniowe posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia, w którym uczestniczyli przewodniczący nowych okręgów SBP. Spotkanie to odbyło się w dniach 6-7 grudnia 2002 r. Miejsmem obrad było Kasyno Wojskowe przy ul. Koszykowej 82c w Warszawie.

Pierwszy dzień obrad dotyczył „Przyszłości SBP”, drugi natomiast nosił hasło „Sprawność i organizacja”, co określało problematykę wiodącą posiedzenia.

Po krótkim posiedzeniu Prezydium ZG, poprzedzającym zebranie Zarządu Głównego spotkanie utworzył przewodniczący SBP, kol. Jan Wołosz, który po powitaniu uczestników i przedstawieniu porządku dziennego zainicjował samoprezentację obecnych. Po tym swoistym „sprawdzeniu listy obecności” rozpoczęto realizację zaplanowanego programu.

Jego pierwszym punktem było sprawozdanie z działalności ZG SBP w roku 2002, przedstawione sumiennie przez sekretarza generalnego, kol. Elżbietę Stefańczyk.

Uzupełnieniem ww. sprawozdania były informacje o działalności Wydawnictwa SBP (dyr. Janusz Nowicki) i o działalności Sekcji i Komisji ZG SBP w mijającym roku (kol. Ewa Stachowska-Musiał, członek Prezydium ZG).

Po wygłoszeniu powyższych sprawozdań i informacji ustosunkował się do nich w krótkim wystąpieniu kol. J. Wołosz. Dyr. Biura ZG kol. Mieczysław Szyszko zawiadomił zebranych o uhonorowaniu kolejnej grupy działaczy Stowarzyszenia odznaczeniami państwowymi, które wkrótce zostaną wręczone wyróżnionym.

Następnie udzielono głosu kol. Ryszardowi Bani z Lublina, który przedstawił propozycję zorganizowania Forum SBP w roku 2003 w dniach 18-20 września w Nałęczowie. Argumentacja była przekonująca, a przedstawione walory propozycji spowodowały, że została przyjęta.

Ostatnim, przed przerwą obiadową, punktem programu była informacja o wynikach ankiety dot. sytuacji i działalności obecnych okręgów SBP. Uczestnicy zebrania otrzymali na piśmie obszerne wyniki ww. ankiety. Najważniejsze kwestie płynące z przedstawionego opracowania omówił Piotr Bierzynski, zastępca przewodniczącego ZG SBP, który kierował pracami nad przeprowadzeniem ankiety, dającej wyrazisty obraz aktualnego stanu Stowarzyszenia.

Powyższe opracowanie było jednym z zasadniczych punktów wyjściowych do plenarnej dyskusji. Podstawą do niej było również wystąpienie przewodniczącego ZG: „Dziś i jutro Stowarzyszenia – tezy do dyskusji”. Prezes J. Wołosz wypunktował najważniejsze kwestie wymagające rozważenia i rozstrzygnięcia (m.in. problemy decentralizacji w ramach SBP, zasady jego funkcjonowania, rola oddziałów i okręgów, finansowanie i składki członkowskie, mankamenty przepływu informacji wewnątrzorganizacyjnej, działalność szkoleniowa i interwencyjna, charakter organizacji – masowa czy elitarna, dyscyplina i samodyscyplina organizacyjna...).

Po wystąpieniu kol. J. Wołosza rozpoczęła się dyskusja, w której wystąpiło kilkanaście osób, poruszając problemy zarówno sugerowane przez organizatorów, jak też wiele kwestii dotąd nie poruszanych. Wnioski wynikające z obrad i dyskusji w pierwszym dniu posiedzenia przedstawił na koniec w swoim zestawieniu dyr. Biura ZG, M. Szyszko.

Drugi dzień rozpoczął się od wysłuchania przez uczestników zebrania „Propozycji planu pracy ZG SBP na 2003 rok” przedstawionej przez sekretarza generalnego kol. E. Stefańczyk oraz informacji skarbnika ZG, kol. A. Jopkiewicza na temat przewidywanej sytuacji finansowej Stowarzyszenia w roku 2003 i spodziewanych stałych kosztów w tym okresie.

Dyskusja w zasadzie nie dotyczyła finansów – z wyjątkiem możliwości uzyskania dodatkowych środków lub doprowadzenia do oszczędności w wydatkach. Jedno i drugie nie jest łatwe, ale SBP nie zamierza rezygnować z działań mających doprowadzić do pożądaných efektów w tym zakresie. Rozważano wiele kwestii szczegółowych, co znalazło dokładne odzwierciedlenie w protokole zebrania.

Na zakończenie prezes J. Wołosz dokonał podsumowania obrad i przeglądu rezultatów dyskusji. Przedstawił również wiele konkretnych decyzji do akceptacji Zarządu Głównego. Podjęto m.in. decyzję o zmianie częstotliwości „Biuletynu Informacyjnego” ZG SBP (rocznik zamiast kwartalnika) i podjęciu wydawania miesięcznego przeglądu nowości organizacyjnych, co powinno poprawić system informacji w ramach SBP. Uzgodniono też zasady prawidłowego nazewnictwa ogniw organizacyjnych w strukturach SBP (zwłaszcza jednolite nazewnictwo okręgów). Uzgodniono stanowisko Stowarzyszenia w sprawie biblioteki internetowej, NUKat, form wywierania nacisku na decydentów (np. „zasypywanie listami”), podjęcia dyskusji na temat zmian sugerowanych w SBP przez niektórych jego członków. Akceptowano również projekt tekstów listu do parlamentarzystów oraz listu do członków SBP odczytane przez kol. M. Szyszko. Listy te, po pewnych zaproponowanych zmianach, zostaną wysłane

przez ZG SBP do wszystkich uzgodnionych adresatów.

O realizacji podjętych decyzji „Bibliotekarz” będzie się starał informować swych czytelników na bieżąco.

Andrzej Jopkiewicz

Wyniki konkursów: „Nagroda Młodych SBP”, „Najlepsze witryny internetowe bibliotek polskich”, „Z ekonomią na ty”

W grudniu 2002 r. ogłoszone zostały wyniki trzech ważnych konkursów dla bibliotekarzy.

NAGRODA MŁODYCH SBP

Tegoroczna edycja konkursu „Nagroda Młodych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich” na prace magisterskie cieszyła się wyjątkowo dużym zainteresowaniem. Na konkurs wpłynęła rekordowa liczba 20 prac magisterskich i 1 praca licencjacka z 7 uniwersytetów. Jury (prof. Elżbieta Barbara Zybert, prof. dr hab. Hanna Tadeusiewicz, dr Aleksander Radwański, mgr Janusz Nowicki) postanowiło przyznać:

● I nagrodę Kamili JANISZEWSKIEJ za pracę „Elektroniczne dostarczanie dokumentów jako nowy kierunek współczesnego bibliotekarstwa”, przygotowaną pod kierownictwem prof. dr hab. Zbigniewa Żmigrodzkiego (Uniwersytet Śląski);

● II nagrodę Ewie RACZYŃSKIEJ za pracę „Dysleksja – książka – dziecko”, przygotowaną pod kierownictwem prof. dr hab. Elżbiety Barbary Zybert (Uniwersytet Warszawski);

● III nagrodę Marcinowi CZUBARZE za pracę „Książka i biblioteka w życiu i działalności Józefa Piłsudskiego 1867-1935”, przygotowaną pod kierownictwem dr hab. Aliny Fitowej (Uniwersytet Jagielloński);

● wyróżnienie Dorocie CHMIELARZ za pracę „Działalność Pracowni Konserwacji Zabytków Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu w zakresie ochrony zbiorów specjalnych”, przygotowaną pod kierownictwem prof. dr hab. Anny Aleksiewicz (Uniwersytet Wrocławski).

Praca, która zdobyła I nagrodę, zostanie opublikowana w Wydawnictwie SBP (zgodnie z regulaminem konkursu), a laureaci pozostałych nagród otrzymają roczną prenumeratę „Bibliotekarza” oraz zestawy książek wydanych przez Wydawnictwo SBP.



Zespół seminaryjny prof. dr hab. Zbigniewa Żmigrodzkiego (Uniwersytet Śląski), z którego wpłynęły trzy prace na konkurs „Nagroda Młodych”. Na zdjęciu w drugim rzędzie od prawej autorki prac wystanych na konkurs: Kamila Janiszewska („Elektroniczne dostarczanie dokumentów jako nowy kierunek współczesnego bibliotekarstwa”) – I nagroda, Justyna Seifert („System biblioteczny Co-liber i jego wdrożenia na wybranych przykładach”), Katarzyna Ziob – ostatnia od prawej – („Komputerowe nośniki informacji jako narzędzie pracy bibliotekarza”).

NAJLEPSZE WITRYNY INTERNETOWE BIBLIOTEK POLSKICH

Pierwsza edycja konkursu „Najlepsze witryny internetowe bibliotek polskich” Komisji Wydawnictw Elektronicznych i Komisji Automatyzacji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, miała na celu zachęcenie bibliotekarzy do tworzenia coraz lepszych jakościowo stron WWW. Przewiduje się organizowanie konkursu także w następnych latach. W tegorocznym konkursie wzięło udział 56 bibliotek. A oto biblioteki, które zwyciężyły w konkursie:

Biblioteki publiczne:

1. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy.
2. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi.
3. Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie.

Biblioteki naukowe:

1. Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.
2. Biblioteka Główna Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej.
3. Biblioteka Główna Politechniki Poznańskiej ex aequo – Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne:

1. Szkolne Centrum Biblioteczno-Informacyjne w Augustowie.
2. Biblioteka Liceum i Gimnazjum Sióstr Urszulek w Rybniku ex aequo – Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu.

Nagroda specjalna Przewodniczącego SBP dla biblioteki polskiej działającej poza granicami kraju:

Biblioteka Polska im. W. Stachewicz w Montrealu.

Z EKONOMIĄ NA TY

Narodowy Bank Polski we współpracy z Biblioteką Narodową ogłosił w sierpniu 2002 r. konkurs „Z ekonomią na ty”, adresowany do publicznych bibliotek powiatowych. Jego celem było upowszechnianie szeroko rozumianej wiedzy ekonomicznej wśród gimnazjalistów i uczniów szkół średnich oraz rozbudzenie ich zainteresowań problematyką ekonomiczną.

Konkurs przebiegał w dwóch etapach. W pierwszym komisja, w skład której weszli przedstawiciele NBP i BN, dokonała wyboru 30 najciekawszych projektów (spośród 62 nadesłanych na konkurs przez biblioteki). Projekty te uzyskały dofinansowanie ze środków NBP na łączną kwotę 124 728 złotych. Biblioteki mogły przeznaczyć dotację na różnego rodzaju projekty z zakresu edukacji ekonomicznej, np. prelekcje, filmy, wystawy, wycieczki, konkursy, quizy i turnieje wiedzy, gry symulacyjne, a także zajęcia praktyczne umożliwiające wykorzystanie przez młodych ludzi nabytej wiedzy ekonomicznej. Wszystkie projekty były zrealizowane w październiku 2002 roku.

W drugim etapie konkursu, Komisja oceniła zrealizowane projekty i wybrała te, które zostały najlepiej zrealizowane.

16 grudnia 2002 r., podczas uroczystości finałowej w Centrali NBP, z udziałem prezesa NBP Leszka Balcerowicza i dyrektora Biblioteki Narodowej, Michała Jagiełły, pięć bibliotek otrzymało nagrody główne – księgozbiór o tematyce ekonomicznej wartości 10 000 złotych. Z uwagi na wysoki poziom projektów zrealizowanych przez biblioteki powiatowe, Komisja przyznała dodatkowo sześć wyróżnień – księgozbiór o tematyce ekonomicznej wartości 2000 złotych. A oto nagrody główne dla bibliotek powiatowych:

● Miejska Biblioteka Publiczna im. Hugona Kollataja w Dąbrowie Górniczej – za realizację projektu „Wokół pieniądza”,

● Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu – za realizację projektu „Przedsiębiorczość bardzo młodych”,

● Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Końskie – za realizację projektu „Wiedza ekonomiczna – kluczem do sukcesu”,

● Miejska Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego w Oświęcimiu – za realizację projektu „Z ekonomią na ty”,

● Iławskie Centrum Kultury i Sportu – Biblioteka Publiczna w Iławie – za realizację projektu „Z ekonomią na ty – ABC bankowości elektronicznej”.

Przedstawiciel każdej z wyżej wymienionych instytucji, odpowiedzialny za realizację projektu,

otrzymuje również nagrodę pieniężną w wysokości 2000 złotych.

Wyróżnienia – księgozbiór ekonomiczny wartości 2000 złotych otrzymują:

● Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kartuzach – za realizację projektu „I ty możesz mieć swoją firmę”,

● Miejska Biblioteka Publiczna im. Jarosława Iwaszkiewicza w Łęborku – za realizację projektu „NBP, czyli Nie Bójmy się Banku”,

● Biblioteka Publiczna im. Marii Konopnickiej w Suwałkach – za realizację projektu „Sam inwestuję w swoją przyszłość”,

● Pułuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela w Pułtuskach – za realizację projektu „Z ekonomią na ty”,

● Miejska Biblioteka Publiczna w Radomsku – za realizację projektu „Okno w okno z ekonomią”,

● Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wąbrzeźnie – za realizację projektu „Wiedza ekonomiczna – przewodnikiem do sukcesu”.

Ogółem, we wszystkich przedsięwzięciach w ramach konkursu „Z ekonomią na ty” wzięło udział około 20 000 uczniów. Zaangażowanych zostało 220 szkół i blisko 100 instytucji publicznych i przedsiębiorstw. Odbyło się ponad 200 różnych imprez o charakterze edukacyjnym.

W komunikacie Komisji Konkursowej (www.nbp.pl/home.html) stwierdzono m.in.:

Biblioteki z ogromnym entuzjazmem odpowiadały na wspólną inicjatywę NBP i Biblioteki Narodowej.

Organizatorzy zajęć dla młodzieży wykazali się pomyślnością i potrafili zainteresować młodzież skomplikowanymi zagadnieniami ekonomicznymi. Przez cały październik młodzież uczyła się ekonomii i nabywała umiejętności praktycznego wykorzystania wiedzy ekonomicznej. Tak było m.in. we Wrocławiu i Wąbrzeźnie, Kartuzach, Olsztynie, Łęborku, a nawet w małym Opatówku, w którym biblioteka gminna podjęła się pełnienia funkcji biblioteki powiatowej dla całego powiatu kaliskiego. Nie sposób wymienić wszystkich 30 miejscowości, przykłady są po to, by pokazać, że do konkursu przystąpiły bardzo różne biblioteki: duże, dobrze wyposażone, z tradycjami i małe, bez zaplecza, debiutujące w pełnieniu funkcji ponadlokalnych, które odważnie podjęły trudne wyzwanie.

Młodzież niewątpliwie skorzystała na udziale w zajęciach – miała możliwość (niekiedy po raz pierwszy w życiu) przebywać w oddziale banku, zapoznać się z ofertą banków, dowiedzieć się, jak założyć konto, jak używać karty do bankomatu. Dla uczniów szkół średnich bardzo przydatne okazały się zajęcia, w których przygotowali swoje CV, pisali strategię rozwoju własnej firmy, biznesplan i planowali budżet, wypełniali formularze podatkowe i wnioski rejestracyjne, brali udział w symulacji gry na giełdzie.

Biblioteki wykazały się umiejętnością współpracy z partnerami biznesowymi i instytucjami sektora gospodarczego. Potrafiły zainteresować swoimi projektami przedstawicieli banków komercyjnych, urzędników rejonowych urzędów pracy, urzędów skarbowych, ZUS, prywatnych przedsiębiorców, kadre akademicką szkół wyższych. To dzięki współpracy z tymi instytucjami młodzież miała możliwość kontaktu z osobami, które na co dzień zajmują się profesjonalnie ekonomią i gospodarką.

Biblioteki powiatowe zadbały o promocję. W prasie lokalnej i regionalnej ukazało się ponad 130 artykułów na temat realizowanych projektów. Wielokrotnie mówiono o nich w lokalnych rozłośniach oraz telewizji. O wielkim zainteresowaniu projektami przekonują nas dołączone do sprawozdań kasety wideo, płyty CD-ROM, czy taśmy magnetofonowe z nagraniem podczas realizacji projektu materiałami. (...)

Podsumowując, poziom zrealizowanych projektów był w ocenie członków Komisji bardzo wysoki. Ponad 70% projektów otrzymało noty dobre i bardzo dobre. Dlatego, stojąc wobec trudności wyboru pięciu laureatów, Komisja postanowiła, obok przewidzianych w regulaminie nagród głównych, przyznać także sześć wyróżnień na zakup księgozbioru ekonomicznego, wartości 2000 złotych.

Ogłoszenie drugiej edycji konkursu „Z ekonomią na ty” nastąpi w lutym 2003 r.

(jw)

Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych

W dniach 13-15.11.2002 r. odbyła się w Poznaniu, zorganizowana przez Bibliotekę Uniwersytecką, konferencja zatytułowana „Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych”. Konferencja ta towarzyszyła obchodom 100-lecia gmachu. Przypomnieniu tego wydarzenia, poświęcona była sesja dnia 13.11. Uczestnicy mieli okazję wysłuchać wystąpienia prof. Lecha Trzeciakowskiego, który przypominał warunki, w których doszło do zbudowania i zorganizowania niemieckiej Biblioteki Cesarza Wilhelma. Drugie wystąpienie, Jakuba Skuteckiego i Artura Jazdona, będące *de facto* prezentacją multimedialną, przypomnieli najważniejsze karty z dziejów Biblioteki w układzie: gmach, zbiory, pracownicy, czytelnicy. Po wysłuchaniu krótkiego wystąpienia Chóru Kameralnego UAM, który wspaniale zabrzmiał w bardzo akustycznym gmachu Biblioteki, uczestnicy spotkania mogli zapoznać się z wystawą „100 lat. 1902 Kaiser Wilhelm Bibliothek. Biblioteka Uniwersytecka 2002”.

Właściwa sesja naukowa odbywała się w kolejnych dwóch dniach. Mienniście zaproszeni przez organizatorów referenci omówili najważniejsze problemy, z którymi w ostatnich latach i przez następne lata borykać się będzie polskie bibliotekarstwo akademickie. Zadaniem referentów było opisanie stanu, ale i wskazanie najważniejszych problemów czekających na podjęcie w perspektywie 4-6 lat. Ważne w tak skonstruowanej konferencji, stało się także wcześniejsze wydrukowanie zamówionych materiałów (uczestnicy konferencji otrzymali je z blisko miesięcznym wyprzedzeniem), a także pozostawienie dużej ilości czasu na dyskusję. Udało się to osiągnąć, dzięki czemu obrady były niezwykle ożywione.

W pierwszej sesji przedstawiono 3 referaty dotyczące spraw finansowo-organizacyjnych. Stanowiły je: „Polityka KBN w zakresie działań wspierających

badania naukowe” autorstwa prof. Krzysztofa Kurzydłowskiego, wiceprzewodniczącego KBN; „Biblioteka w systemie uczelni akademickiej” prof. Bogdana Maruszewskiego i „Biblioteka akademicka: możliwe zmiany organizacji” prof. Jacka Wojciechowskiego. Prof. K. Kurzydłowski informując o zasadach finansowania, nie krył faktów zbyt dużego rozproszenia środków na dziesiątki tysięcy drobnych inicjatyw, ograniczenia finansowania bibliotek przez władze uczelni, braku z ich strony wsparcia dla starań bibliotekarzy. Zaapelował do środowiska o stworzenie zbilansowanego, wieloletniego planu rozwoju bibliotek. Wystąpienie to wywołało szczególnie ożywioną dyskusję, w której głos zabrali m.in.: H. Szarski, E. Dudzińska, H. Hollender, A. Jazdon, S. Czaja. Wnioski z niej płynące można zebrać następująco: środowisko dyrektorów bibliotek nie czuje się upoważnione, ani wystarczająco silne do zastępowania aparatu państwowego powołanego do tworzenia tego typu planów. Chętnie będzie współdziałać i współpracować, odpowiadać na szczegółowe pytania, podpowiadać najkorzystniejsze rozwiązania. Nie da się jednak, na zasadzie pospolitego ruszenia, społecznego zrywu, wykonać tak ogromnej pracy, jak stworzenie w pełni miarodajnego obrazu potrzeb i planu rozwoju. Wymaga to innego podejścia i przyjęcia takiego problemu za swój własny przez powołane do tego urzędy i zorganizowanie zespołu współpracujących z nim bibliotekarzy, którzy w dyskusji wskazali jednak na konieczność zastanowienia się już dziś nad większą niż dotąd koncentracją środków, pozostających w dyspozycji KBN na celowe, ogólnopolskie rozwiązania podstawowych problemów, tj. retrokonwersję, dygitalizację, dofinansowanie dalszej komputeryzacji i zakupów dostępu baz danych, w miejsce ich rozproszenia na realizację drobnych spraw poszczególnych bibliotek. Propozycja prof. Kurzydłowskiego, aby finansować część tych zadań ze środków przeznaczonych na SPUB oraz na informatyzację, jest z punktu widzenia środowiska, jak najbardziej godna poparcia. Wskazywano na zasadność powrotu do celowego wydzielenia środków na cele biblioteczne, w środkach przekazywanych na uczelni w ramach dotacji statutowej. To, że środowisko nie uchyla się od współodpowiedzialności za przygotowanie odpowiednich materiałów i raportów, znalazło odbicie w dalszych wystąpieniach.

Prof. B. Maruszewski, prorektor Politechniki Poznańskiej, wzbudził szczególne zainteresowanie gdy wskazywał na biblioteki, jako „instytucje o znaczeniu priorytetowym w stosunku do pozostałych jednostek” uczelni. Nakreślił w swym wystąpieniu zmiany dokonujące się już, jak i te, przed którymi dopiero stajemy. W tym momencie nasuwały się rzecz jasna refleksje, jak pogodzić tę wysoką ocenę bibliotek z przesłanym kilka dni wcześniej na uczelnie materiałem przygotowanym przez MENiS, a dotyczącym strategii rozwoju nauki do 2010 r., w którym o bibliotekach mówi się w dwóch miejscach.

W dyskusji podkreślono, że jeśli władze uczelni nie zwrócą uwagi na określenie miejsca bibliotek w systemie nauki, ich roli, znaczenia i funkcji, jakie winny pełnić w społeczeństwie z informatyzowanym, w kształceniu na odległość przy zastosowaniu szybkiego Internetu, stworzenia zasobnych elektronicznych bibliotek dydaktycznych, to uczelnia może stawianych przez nią zadań nie zrealizować. Wskazano przy tym na konieczność podniesienia przez władze uczelni, ale i KRASP ważnych, choć być może szczegółowych spraw: miejsca dyrektorów biblioteki we władzach uczelni (ich roli w Senacie), podległości bibliotek w ramach uczelni właściwym prorektorom, konieczności nadzorowania wszystkich jednostek systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni przez biblioteki główne (zapobieganie rozproszeniu środków).

W wystąpieniu B. Maruszewskiego znajdujemy też stwierdzenie dotyczące konieczności zawiązywania porozumień ogólnopolskich w celu rozwiązywania określonych problemów, np. zakupu dostępu do baz czasopism itd. Sądzić należy, że środowisko nasze dojrzewa również do przyjęcia i wprowadzenia rozwiązań stosowanych w tym względzie, np. w państwach skandynawskich.

Prof. Jacek Wojciechowski, w swoim wystąpieniu starał się nakreślić i uzasadnić wykształcenie się nowego modelu organizacyjnego przyszłej biblioteki akademickiej. Sam autor stwierdza, że rzeczywiste rozwiązania będą zależały od okoliczności i od przyjętych w każdej konkretnej instytucji zasad postępowania. Nie można jednak zaprzeczyć, że wiele z jego propozycji ma charakter otwarty i da się – w całości lub w części – zastosować w każdej praktycznie bibliotece. Autor zawarł w swym wystąpieniu wiele pytań, ale i udzielił dość jasnych odpowiedzi na dużą część z nich. Z wieloma można się zgodzić, pewne są dyskusyjne lub mówiąc inaczej – będą wymagały dostosowania do rzeczywistych warunków. Sądzić należy, że ten materiał będzie stanowił jeszcze przedmiot wielu dyskusji.

Bездyskusyjna natomiast wydaje się główna teza zawarta w wystąpieniu Anny Sokołowskiej-Gogut „Problematyka oceny jakości i wynikające z niej próby standaryzacji i normalizacji działalności biblioteczno-informacyjnej”, które otwierało drugą sesję obrad. Wszyscy zgodzili się z tym, że nawet jeśli szczegółowe propozycje rozwiązań, zastosowanie takiego czy innego wskaźnika, standardu być może należy jeszcze opracować, to jak najszybciej należy wdrożyć do praktyki bibliotekarskiej formularz opracowany przez zespół pracujący pod egidą Konferencji Dyrektorów. Został on przedstawiony w uzupełnieniu referatu ogłoszonego przez L. Derfert-Wolf i Marka Górskiego. Zostanie on w najbliższym czasie skierowany do wszystkich dyrektorów tak, aby zespół mógł zacząć zbierać i opracowywać dane już od roku 2002. Dzięki temu za kilka lat uzyskamy możliwość dysponowania nie tylko danymi porównywalnymi dla poszczególnych grup bibliotek, ale być może pewnymi propozycjami

dotyczącymi norm oraz materiałem, który pozwoli nam tworzyć w pełni udokumentowane raporty tematyczne.

Kolejna referentka, Danuta Konieczna, przedstawiła nie nowy temat dotyczący personelu bibliotek, tym razem ustawiając go w specyficznym kontekście perspektywy rozwoju społeczeństwa informacyjnego. Po omówieniu aktualnych danych statystycznych, autorka poruszyła problemy pragmatyki, kształcenia, doskonalenia zawodowego i wizerunku zawodu bibliotekarza, kończąc całość krótkim podsumowaniem wskazującym na rolę bibliotek i bibliotekarzy w społeczeństwie informacyjnym. W dyskusji zastanawiano się głównie, kogo i jak kształcić dla potrzeb przyszłych bibliotek, jaka winna być struktura zatrudnienia, jakie miejsce zajmujemy na uczelniach w związku ze stawianymi przed nimi nowymi wyzwaniem. Pytania dotyczyły też tego, kim powinien być przyszły pracownik biblioteki. Pytanie to pojawiło się w wielu innych wystąpieniach, co potwierdza naszą świadomość koniecznych w tym zakresie przeobrażeń. Można jednak pokusić się o stwierdzenie, że tym nowym wyzwaniem stawianym przed kadrami bibliotek już dziś w wielu bibliotekach śmiało stawiamy czoła, podejmując szkolenia i dokształcanie. Tu także ważne jest określenie standardów dotyczących m.in. zatrudnienia, umiejscowienia w strukturze uczelni bibliotekarzy dyplomowanych. Konkluzją wypracowaną w dyskusji stało się stwierdzenie, że na przyszłoroczne VI Forum SBP podzespół pracujący pod egidą Konferencji Dyrektorów przygotowuje raport na powyższy temat.

Ewa Kobińska-Maciuszko swym wystąpieniem „Budownictwo biblioteczne w ostatnim dziesięcioleciu – główne tendencje w projektowaniu” wywołała duże zainteresowanie słuchaczy. Wynika to z faktu, że spora część bibliotek albo już podjęła albo pragnie w najbliższym czasie rozbudowywać czy modernizować swe biblioteki. Autorka mająca przecież za sobą bogate doświadczenia związane z budową nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, mogła odnieść się do wielu pytań. Dotyczyły one głównie tego, czy wolny dostęp jest rozwiązaniem optymalnym, jak dokonywać do niego wyboru książek z magazynu zwartego, jak w przyszłości proponować rozwój wolnego dostępu przy nowoczesnym dążeniu do digitalizacji, coraz głębiej sięgającej w głąb tekstów informacji o ich zawartości; jak godzić oczekiwania czytelników z wizjami architektów.

Autorka zapowiedziała, przyjęte z aplauzem, zorganizowanie w roku przyszłym warsztatów na powyższe tematy, a także może przygotowanie materiałów mogących stanowić pomoc dla przyszłych pokoleń „budowniczych”.

W ostatniej sesji tego dnia, słuchacze mogli wysłuchać dwóch wystąpień: prof. Mirosława Górniego „Od gromadzenia zbiorów do zarządzania zbiorami” oraz Ewy Dobrzańskiej-Lankosz „Wczoraj fantazja, dzisiaj – rzeczywistość, czyli o komputeryzacji polskich bibliotek akademickich słów kilka”. Tylko

na pierwszy rzut oka tematyka referatów nie ma wspólnego mianownika. Wiadomo przecież, co potwierdziły wystąpienia, że nowoczesnie skomputeryzowana biblioteka, w coraz większym stopniu będzie odchodziła od tradycyjnego gromadzenia do zarządzania zbiorami, przedkładając nad konieczność posiadania zbiorów możliwość zorganizowania dostępu do zasobów informacji. Mirosław Górny przedstawił interesujące modele gospodarki zbiorami, skupiając dużą uwagę na problemach zarządzania zasobami w przyszłości. Ciekawe są spostrzeżenia autora dotyczące np. przyszłej organizacji pracy i realizacji zadań, konieczności uwzględnienia w większym zakresie problemów wynikających z wykorzystywania źródeł elektronicznych, konieczności zbudowania konsorcjum ogólnopolskiego organizującego dostęp do światowych zasobów informacji.

Ewa Dobrzańska-Lankosz, po przedstawieniu krótkiej historii zabiegów, starań i dokonań w zakresie komputeryzacji naszych bibliotek (w tym i problematyki standardów, współpracy, katalogów centralnych, retrokonwersji) doszła do problematyki elektronicznych źródeł informacji oraz bibliotek elektronicznych. Z nimi związana jest bowiem duża część problemów z zakresu automatyzacji, przed rozwiązaniem których stoją dziś biblioteki. Dotyczą one organizacji dostępu do światowych źródeł informacji (w tym sposobu ich finansowania), digitalizacji zbiorów w celu tworzenia bibliotek elektronicznych. Tu pojawiają się pytania natury organizacyjnej, technicznej czy z zakresu prawa autorskiego. W zakończeniu autorka starała się określić, na jakim etapie zaawansowania komputeryzacji są obecne biblioteki akademickie. Podsumowała również główne problemy związane z dalszym postępowaniem pracy a w szczególności dotyczące źródeł finansowania, zakupu sprzętu, nowych wersji programów, dostępu do źródeł elektronicznych, zasadności powrotu do określenia ogólnopolskiej praktyki i programów w zakresie rozwoju informacji i informatyzacji czy szerzej polityki bibliotecznej państwa, perspektywy rozwoju bibliotek, wpływu automatyzacji na ich przekształcanie i organizację. Próbując choć częściowo odnieść się do tego ostatniego problemu, mówiła o coraz większym stopniu skomputeryzowania bibliotek, coraz częstszym sięganiu do źródeł elektronicznych, samodzielnym ich tworzeniu, koniecznej ochronie posiadanych zasobów, konieczności współdziałania w przechowywaniu elektronicznych kopii zasobów, porządkowania wirtualnej przestrzeni. Ten niezwykle przeglądowy referat wskazuje dobitnie, jak komputeryzacja, postrzegana jeszcze nie tak dawno głównie jako problem techniczny, zaczyna w coraz większym stopniu wpływać czy wręcz organizować inne dziedziny działalności bibliotekarskiej. Z głosu dyskutantów warto wskazać na ten, mówiący o konieczności rozpoczęcia dyskusji nt. zbudowania polskiego odpowiednika SUBITO. Część bibliotek podjęła prace w tym zakresie, biblioteki medyczne mają już pewne osiągnięcia. Nie powinniśmy dopuścić do sytuacji niekontrolowane-

go rozwoju tych inicjatyw, byśmy za kilka lat nie musieli budować łączących je specjalnych rozwiązań.

Równie obszerny i przeglądowy był – otwierający drugi dzień obrad – referat autorstwa Artura Jazdona „Zbiory specjalne – luksus czy narodowy obowiązek”. Autor dokonał przeglądu najważniejszych problemów związanych z tą kategorią zbiorów. Zaliczył do nich konieczność zdefiniowania podstawowych pojęć (zbiory specjalne, materiały specjalne, zbiory zabytkowe), środowiskowe przedyskutowanie spraw związanych z ich gromadzeniem (specjalizacja, wymiana, scalanie), ustalenie zasad retrokonwersji tych zbiorów, a także później ich digitalizacji w celu uniknięcia dublowania prac, zapewnienie przepływu informacji; dalej: zagadnienia stworzenia w Polsce specjalistycznych pracowni konserwacji, mikrofilmowania oraz digitalizacji i ich współpracy; zmian określonych przepisów prawa utrudniających dziś realizację zadań (ustawa o zamówieniach publicznych, uszczegółowienie zasad tworzenia NZB). Autor wskazuje przy tym na to, iż fakt posiadania zbiorów specjalnych nakłada dziś na biblioteki tak duże zobowiązania finansowe i organizacyjne, iż należy zastanowić się nad tym, czy każda biblioteka winna te zbiory gromadzić, kto i w jakim zakresie winien wspomóc finansowanie zadań z nimi związanych (podjęcie programów rządowych, wyznaczenia strumieni finansowania w KBN, sfinansowania określonych prac przez fundacje).

Niezwykle ważne były dwa głosy w dyskusji: dr. Jacka Niemira z Biblioteki Kórnickiej PAN i dr. Andrzeja Nikischa z Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych. Pierwszy wskazał słusznie, że przy rozwiązywaniu problemu digitalizacji nie można zapomnieć o posiadających arcyciekawe i ważne zasoby bibliotekach innych typów. np. podległych PAN. Drugi z dyskutantów wskazał na rozwiązania zaproponowane w zakresie digitalizacji dla Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej. Te rozwiązania organizacyjne i techniczne mogą stanowić punkt wyjścia przy próbie ustalenia zasad digitalizacji np. zbiorów specjalnych w skali kraju.

A. Jazon poruszył w swym wystąpieniu również problem kadry bibliotekarzy pracujących nad tą kategorią zbiorów. W tym punkcie zbliżył się do kolejnego referatu przedstawionego przez Aldonę Chachlikowską „Praca naukowa i dydaktyczna w bibliotekach uczelnianych i możliwości jej efektywnego realizowania”. Autorka, wskazując istniejące przepisy prawa oraz smutny fakt, iż biblioteki nasze często istnieją jakby „obok” uczelni, zwróciła również uwagę na zwiększającą się konieczność uczestnictwa bibliotekarzy w pracach naukowych, i dydaktycznych uczelni. Realizacja pierwszych to nie tylko prestiż, zadowolenie bibliotekarzy, ale zwiększenie łączności bibliotek i ich zasobów, warsztatów z pracami naukowymi realizowanymi na wydziałach, to wskazanie bibliotekarzy jako możliwych partnerów w ich realizacji, to na koniec, również możliwości uzyskania dodatkowych fun-

duży. Zmiany w bibliotekach: kontakty zagraniczne i krajowe, wielość konferencji, możliwość publikowania, sprzyjają tak organizowaniu tych prac w bibliotekach, jak i uczestnictwu w nich większej niż kiedyś grupy bibliotekarzy i to nie tylko wywodzących się np. z oddziałów zbiorów specjalnych. Praca dydaktyczna, to drugi niezwykle ważny i zyskujący na znaczeniu element pracy bibliotek. Jeśli chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom użytkowników, dobrze prowadzić ich poprzez zalewający nas świat informacji, musimy ich w ten świat wprowadzić w szerszym niż do tej pory stopniu, przy wykorzystaniu różnorodnych form i technik. Musimy przy tym nieustannie dokształcać się sami, kształcić adeptów zawodu (praktyki). Na myśl przychodzi tu znane opracowanie „Zarządzanie biblioteką. Najnowsze tendencje w bibliotekarstwie brytyjskim”, w którym aż 60% stanowią treści mówiące o dokształcaniu bibliotekarzy. Podkreśla to ważność tej problematyki.

Jest rzeczą wiadomą, że żadna z bibliotek współczesnych nie może dziś działać sama. Dla realizacji nowych zadań i funkcji musimy współpracować. Jan Wołosz przedstawił referat „Międzynarodowa współpraca bibliotek i jej problemy”, a dr Stefan Kubów „Możliwości współpracy między bibliotekami uczelni państwowych i niepaństwowych”. Dwa różne wystąpienia, dotyczące tej ważnej problematyki, lecz konkluzja z nich płynąca jest dość zbieżna. W zbyt małym zakresie współpracujemy na forum międzynarodowym (być może poza kontraktami dwustronnymi), co nie pozwala nam do końca czerpać z doświadczeń i rozwiązań w świecie stosowanych. Także świat w zbyt małym stopniu informowany jest o naszych – nie małych przecież – dokonaniach! W zbyt małym stopniu, na fali nie zawsze uzasadnionych uprzedzeń, podejmujemy współpracę środowiskową z bardzo liczną grupą bibliotek szkół niepaństwowych, z których część może – i chce – stać się partnerami w rozwiązywaniu bieżących zagadnień. W dyskusji Janina Przybysz z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu wskazała długą listę konkretnych działań, wokół których mogą skupiać się nasze wspólne działania. To więc zdaje się zależeć od nas. Natomiast pełne nasze uczestnictwo w międzynarodowej wymianie doświadczeń i współpracy w du-

żym stopniu zależeć będzie od zrozumienia jej znaczenia przez Ministerstwo Kultury i np. opłacenia przez nie składek członkowskich dla polskich organizacji zawodowych czy głównych bibliotek. Grażyna Twardak z Biblioteki Collegium Polonicum w Słubicach wskazała na ogromną szansę zaistnienia bibliotekarzy polskich na forum międzynarodowym, w związku z organizacją Kongresu IFLA w 2003 r. w Berlinie. Biblioteka w Słubicach gotowa jest pomóc polskim delegatom w rozwiązywaniu np. problemów z zakwaterowaniem.

Ostatnie wystąpienie dr. Henryka Hollendra „Te nieprzewidywalne biblioteki akademickie” trudno przedstawić w dwóch zdaniach. Koniecznie należy się z nim zapoznać, gdyż z jednej strony autor podsumowuje w nim jakby część z zagadnień poruszanych we wszystkich referatach, z drugiej strony przedstawia swój pogląd na możliwy rozwój wypadków w perspektywie kilkunastu lat.

W trakcie konferencji padało wiele uwag i praktycznych propozycji rozwiązań, o części których pisałam. Inne wnioski będą kierowane wraz z materiałami do odpowiednich urzędów. Wydaje się, iż warto przypomnieć raz jeszcze zaproszenie organizatorów do dalszego włączenia się w zaprezentowane materiały, przygotowanie i przesłanie na ich adres uwag krytycznych, polemicznych, uzupełnień czy własnych przemyśleń. Także przez osoby, które w konferencji nie brały udziału. Wszystkie te materiały wraz z opiniami przygotowanymi i wygłoszonymi już na konferencji, zostaną opublikowane w roczniku „Biblioteka” za 2003 rok, stanowiąc tym samym uzupełnienie materiałów konferencyjnych. Wydaje się bowiem, że wiele z uwag zawartych w referatach nie zostało jeszcze do końca przedyskutowanych i – jak wyraził to w dyskusji Stefan Czaja – winny stać się przedmiotem szerszej dyskusji środowiskowej. Można również wyrazić nadzieję, że przygotowana publikacja stanowić będzie nie tylko interesującą lekturę dla bibliotekarzy-praktyków, ale również materiał dydaktyczny dla studentów bibliotekoznawstwa.

Krystyna Jazdon
Biblioteka Uniwersytecka
w Poznaniu

Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2002

Komisja Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego uprzejmie przypomina, że 15 marca 2003 r. upływa termin przyjmowania nominacji do Nagrody przyznawanej w trzech kategoriach:

- prac o charakterze teoretyczno-metodycznym,
- prac o charakterze dokumentacyjno-źródłowym,
- prac o charakterze praktyczno-wdrożeniowym.

Nominacje do Nagrody (wymagane krótkie pisemne uzasadnienie) mogą zgłaszać członkowie ZG SBP, członkowie Komisji Nagrody, Zarządy Okręgowe SBP, pracownicy naukowcy katedr instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz autorzy publikacji, przesyłając je na adres przewodniczącej: Jadwiga Sadowska, Biblioteka Narodowa, Instytut Bibliograficzny, 02-086 Warszawa, al. Niepodległości 213.

Regulaminy Nagrody zamieszczony jest w „Bibliotekarzu” 2002 nr 2 s. 2.

IFLA pod znakiem szkockiej kraty. 68 Konferencja IFLA w Glasgow

Rok 2002 okazał się bardzo ważny dla bibliotekarstwa brytyjskiego z dwóch powodów. Pierwszym było połączenie The Library Association i The Institute of Information Specialists formujące w ostateczności The Chartered Institute of Library and Information Professionals (CILIP). Drugim Konferencja IFLA. Konferencja szczególna bo organizowana w jubileuszowym, 75. roku działania organizacji. Dlatego też zorganizowano ją, podobnie jak pierwszą – Edynburg 1927, w Szkocji. Temat tegorocznej brzmiał: „Biblioteki dla życia: demokracja, różnorodność, dostarczanie”.

Konferencja trwała od 18 do 24 sierpnia 2002 r. i gościła 4700 uczestników ze 122 krajów z całego świata. Między innymi z tak egzotycznych jak: Kenia, Senegal, Sudan, Sri Lanka, Mali, Mauritius czy też Martynika. Najliczniej reprezentowane były: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Rosja, Korea Południowa i Chiny. Nie zabrakło również delegacji polskiej. Liczyła ona 11 osób.

Mimo, że konferencja rozpoczęła się 18 sierpnia, to już wcześniej trwały, w większości zamknięte dla osób postronnych, posiedzenia członków Zarządu oraz innych komisji IFLA. Właściwie, bardzo uroczyste i podniosłe w swej oprawie otwarcie obrad odbyło się 19 sierpnia w poniedziałek o godzinie 9.30, w supernowoczesnym centrum wystawowym Scottish Exhibition and Conference Center.

Ogromna dwupoziomowa sala, zwana Clyde Auditorium, z łatwością pomieściła kilka tysięcy uczestników. Powitania międzynarodowej bibliotekarskiej społeczności dokonali między innymi: obecna, ale już ustępująca pani prezydent, Christine Deschamps z Francji, burmistrz Glasgow, Alex Mosson, oraz budzący najwięcej powszechnego zainteresowania i podziwu – irlandzki poeta, laureat Literackiej Nagrody Nobla z 1995 r. Seamus Heaney. Nie szczędzono słów uznania dla twórczej działalności IFLA jako wiodącej insytucji, która reprezentuje interesy wszystkich bibliotek oraz ośrodków informacji. Po części oficjalnej nie zabrakło oczywiście typowo szkockiego akcentu, czyli solowego popisu dudziarza w tradycyjnym stroju. Ten szkocki atrybut był bardzo często wykorzystywany przez organizatorów przy innych okazjach. Umiał on pobyt i przypominał, że jesteśmy w zasadzie w Wielkiej Brytanii, a jednocześnie w odrębnym regionie. Po zakończeniu ceremonii otwarcia, uczestnicy zaproszeni zostali na kawę i ciasteczka. Miła atmosfera sprzyjała zawieraniu pierwszych znajomości.

W czasie trwania Konferencji odbyło się 220 sesji, na których prezentowano ogromną różnorodność tematyczną wystąpień, dlatego każdy, nawet najwbredniejszy słuchacz, z pewnością znalazł coś dla

siebie. Dominowały między innymi zagadnienia związane z Internetem, jego dostępnością, digitalizacją zbiorów i prawami autorskimi. Zwracano uwagę, że wszechobecny komputer, a z nim ściśle związany Internet – posiada ogromny wpływ na ludzkosć; zarówno ten pozytywny, ułatwiający wzajemne szybkie kontakty, dostęp do ogromnej ilości zbiorów, zwiększenie możliwości poszukiwania ofert pracy, czy zatrudniania osób niepełnosprawnych. Wydaje mi się, że w tej kwestii Konferencja dała dobry przykład, stwarzając świetne warunki do uczestnictwa w niej osobom niepełnosprawnym. Sygnalizowano również negatywny aspekt Internetu, np. wykorzystywanie sieci przez terrorystów. W wielu referatach podkreślano zmieniającą się rolę bibliotekarza, który pełni funkcje przewodnika po ogromnych światowych zbiorach, udziela wszechstronnej pomocy użytkownikom, a zwłaszcza zagubionym starszym ludziom, którzy nie potrafią szybko przystosować się do zmian, jeśli chodzi o dostęp do informacji. Mówiono o konieczności ścisłej współpracy bibliotekarzy i wykładowców uniwersyteckich. Nawiązując do innego z członków wiodącego tematu Konferencji, DOSTARCZANIE, zwracano powszechną uwagę na dostępność publikacji w Internecie i wynikające stąd problemy natury prawnej, a mianowicie trudne do rozstrzygnięcia sprawy praw autorskich. Ciekawe w zakresie formy i treści było inne, prowadzone w formie dialogu (dyrektor biblioteki – jej personel) wystąpienie przedstawicieli Uniwersytetu z Arlington w Teksasie. Swobodna, prowadzona w amerykańskim stylu rozmowa pokazała, jak wiele personel oczekuje od zarządzającego i *vice versa*. Pełna sala sugerowała także wielkie zainteresowanie referatem o roli Internetu w poznawaniu mało dotychczas znanych i zapomnianych współczesnych kultur, jak kultura Aborygenów z australijskiego interioru. Również sesja dotycząca globalizacji usług informacyjnych miała swoich licznych zwolenników. Wielu przyjemnych doznań dostarczyła słuchaczom Anne Fine, angielska pisarka, laureatka wielu nagród, miłośniczka biblioteki, opowiadająca porywająco o swoich różnych doświadczeniach w kontaktach z bibliotekarzami.

Czwartek, 22 sierpnia był dniem przeznaczonym na zwiedzanie bibliotek w Glasgow oraz wizytę w Edynburgu. Wspaniale zorganizowany transport sponsorowany przez OCLC pozwolił na przewiezienie uczestników, z których część odwiedziła National Library of Scotland, a wieczorem uczestniczyła w przyjęciu w National Museum of Scotland. Ok. 1500 osób wzięło udział w spektaklu Edinburgh Military Tattoo, zorganizowanym w bezpośrednim sąsiedztwie rzeźbiście oświetlonego zamku edynburskiego. Oglądając i podziwiając m.in. pokazy sztucznych ogni, orkiestr szkockich ze wszystkich zakątków świata, nie można było oprzeć się refleksji nad organizacyjną perfekcją tak wielkiej plenerowej imprezy. Innymi kulturalnymi atrakcjami towarzyszącymi konferencji były m.in.: koncert sponsorowa-

ny przez wydawców John Wiley and Sons, odbywający się w Royal Concert Hall, powitalne spotkanie we wspinałym architektonicznie obiekcie Glasgow Science Centre, połączone m.in. z projekcjami filmowymi na ekranie rozmiaru 24 m × 18 m. Codziennie zresztą odbywały się równolegle wieczorem różne przyjęcia, na które zapraszani byli imiennie uczestnicy konferencji, jak m.in. do Winter Gardens, organizowane przez Emerald. Wszystkie zawierały szkockie akcenty, stwarzały świetne okazje do kontynuowania zawartych znajomości i sprzyjały mniej oficjalnym rozmowom i kontaktom, często później bardzo owocnym i przydatnym w pracy zawodowej.

Konferencja IFLA, w której miałam zaszczyt po raz pierwszy uczestniczyć, wywarła na mnie ogromne wrażenie. Rzadko na konferencjach spotyka się taką różnorodność kulturową dotyczącą jednej grupy zawodowej. Rozmachem i wielkością ta konferencja może jedynie równać się z konferencjami amerykańskimi, np. organizowanymi przez SLA, tematycznie jednak uboższymi niż 68. Konferencja IFLA. Zaakceptowanie mojego artykułu „Nowa rola bibliotekarza dziedzinowego w polskich bibliotekach akademickich w nowej erze demokracji” przez organizatorów Konferencji stworzyło możliwość starania się o fundusze na pokrycie niemałych niestety opłat. Dzięki życzliwości sponsorów, m.in. British Council, SBP, Dyrekcji BG i OINT PWr mój wyjazd mógł dojść do skutku. Mam nadzieję, że ze względu na bliską odległość (Berlin) następnej konferencji IFLA w roku 2003, więcej Polaków będzie mogło brać udział w tej wielkiej „bibliotecznej uczcie”.

Jolanta Wróbel
Politechnika Wroclawska
Biblioteka Główna

Centra Komunikacji Społecznej

W trakcie posiedzenia ZG SBP w dniu 17 czerwca 2002 r. przedstawiciele Poczty Polskiej dyr. Dariusz Sobkowicz i dyr. Grzegorz Rózewicz przedstawili ogólną ideę powołania ww. centrów. ZG SBP proszony o poparcie tej inicjatywy zgodził się włączyć swych przedstawicieli do zespołu mającego prowadzić dalsze prace nad konkretyzacją projektu.

Konsekwencją powyższych uzgodnień było spotkanie w sprawie projektu CKS zorganizowane 10 grudnia 2002 r. przez Poczta Polską w gmachu Centralnego Zarządu Poczty Polskiej przy Pl. Małachowskiego 2 w Warszawie. W spotkaniu tym poza gospodarzami uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Łączność było ok. dwudziestu osób, wśród nich siedmioro bibliotekarzy.

Spotkanie otworzył zastępca dyrektora Generalnego Poczty Polskiej ds. Usług Pocztowych i Zarządzania Siecią, Andrzej Siniakiewicz. W swym wprowadzeniu dyr. A. Siniakiewicz omówił zadania, możliwości i szanse Poczty Polskiej oraz przedstawił nowe formy obsługi klientów przez przedsiębiorstwo, łącznie z koncepcją Centrów Komunikacji Społecznej.

Następnie wystąpił podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Maciej Klimczak rozwijając temat „Komunikacji społecznej w polityce kulturalnej państwa”.

Przedstawiciel kolejnego resortu – zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Wsi w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Eugeniusz Karol Chylek przedstawił „Źródła i dostęp do informacji na terenach wiejskich”. W wystąpieniu tym znalazło się sporo interesujących konkretnych i szkoda, że uczestnicy spotkania nie otrzymali jego tekstu na piśmie. Dotyczy to także pozostałych wystąpień – pamięć jest bowiem zawodna, a notatki zawsze są jakimś subiektywnym wyborem.

My bibliotekarze nie mieliśmy tego typu problemów kiedy przyszła kolej na przedstawienie „Aktualnej sytuacji bibliotek publicznych”. Omówił ją kol. Jerzy Maj z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Jego rzeczowe, wyważone, ale szczere do bólu wystąpienie świetnie spełniło swoją rolę, a przedstawiciele pozabibliotekarskich partnerów porozumienia wysłuchali go szczególnie uważnie.

Pani Małgorzata Bystry – kierownik Działu Analiz Sieciowych w Biurze Zarządzania Siecią w CZPP przedstawiła „Aktualny stan sieci placówek Poczty Polskiej”. Wystąpienie to ilustrowane slajdami zawierało wiele informacji i dużo liczb, które najlepiej charakteryzowały sytuację, kondycję i możliwości oraz ograniczenia Poczty Polskiej.

Jako ostatni wystąpił dyrektor Biura Zarządzania Siecią w CZPP – D. Sobkowicz, przedstawiając koncepcję „Centrum Komunikacji Społecznej”. Koncepcja ta nie jest jeszcze zbyt konkretna. Dyrektor D. Sobkowicz, wychodząc od przedstawienia podobieństw i różnic pomiędzy placówkami bibliotecznymi i pocztowymi oraz podobnych zagrożeń (spadek ich liczebności), naszkicował projekt stworzenia sieci Centrów Komunikacji Społecznej, które mogłyby stanowić antidotum na te zagrożenia. W szczególnej części koncepcji dyr. Sobkowicz omówił m.in. cele programu CKS, podstawowe elementy organizacji i zasad funkcjonowania, wymogi wobec osoby prowadzącej placówkę, koszty (w tym uposażenie prowadzącego), wyposażenie sprzętowe... Uzupelnieniem były informacje o przykładach istniejących już placówek pocztowo-bibliotecznych funkcjonujących w Polsce (Chrzanowice, Wola Pękoszewska, Góry Mokre). Całość zamknięta została planem działań w zakresie tworzenia programu CKS.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do dyskusji nad przedstawioną koncepcją. Jako pierwszy zabrał głos kol. J. Maj, który w sposób spokojny, ale

stanowczy zgłosił szereg wątpliwości i zastrzeżeń, stawiając sporo pytań, które wymagają konkretnych i jasnych odpowiedzi. Wypowiedź J. Maja, dość sceptyczna, nie sugerowała odrzucenia projektu, ale konieczność jego starannego rozważenia i dopracowania, co wymaga przede wszystkim dobrego rozważania i czasu.

Niektórzy z uczestników spotkania, reprezentujący inne niż bibliotekarskie środowiska, usiłowali polemizować ze stanowiskiem J. Maja. Ten bez problemu dał odpór polemistom wykazującym niezajomość i małe zrozumienie problemów funkcjonowania bibliotek. J. Maj poparty został zresztą zaraz przez innych członków bibliotecznej ekipy. Kol. A. Jagodziński znacznie dosadniej wyraził swój brak entuzjazmu dla pomysłu w jego przedstawionym kształcie (biblioteki mają swoje zadania i cele, nie należy do nich poprawianie rentowności Poczty, a oferta powinna być atrakcyjna dla bibliotek i ich pracowników). Również kol. Andrzej Tyws uważał, że realizacja przedstawionego projektu może być bardzo trudna i skomplikowana, niosąca wiele zagrożeń dla bibliotek i ich personelu zwłaszcza, że partnerem Poczty musi być gmina, a nie bibliotekarz biblioteki gminnej. Wątpliwości nie ukrywała również kol. Janina Jagielska (bibliotekarz gminny ma dość zajęć i obciążenie go dodatkowymi może spowodować, że „zawali” wszystkie obowiązki, także biblioteczne).

Wypowiedzi zwolenników pomysłu miały za cel przekonanie bibliotekarzy do jego słuszności i realności. Apelowano o wzajemne zrozumienie, chęć do wspólnego działania dla wspólnego dobra.

Dyskusję zakończył ten, który ją rozpoczął – kol. J. Maj. Jeszcze raz zwrócił uwagę na niekonsekwencje w przedstawionej koncepcji CKS i pragnął uzyskać wyraźną odpowiedź o właściwy cel projektu (chodzi o tworzenie wspólnego systemu czy ratowanie istnienia placówek pocztowych i bibliotecznych w gminach). Wyraził też obawę, że na całym przedsięwzięciu mogą stracić biblioteki.

Prowadzący obrady dyr. D. Sobkowicz, mimo rozczarowania efektami dyskusji, doprowadził jednak do podjęcia próby powołania zespołu redakcyjnego programu „Centrum Komunikacji Społecznej”, którego zadaniem byłoby opracowanie bardziej szczegółowej i konkretnej koncepcji całego zamierzenia.

Do zespołu tego ze strony bibliotekarskiej zgodził się wejść kol. J. Maj (wymiennie z kol. M. Jezierską z IKiCz). Andrzej Jopkiewicz w imieniu ZG SBP zadeklarował rozważenie sprawy przez Stowarzyszenie i ewentualne zgłoszenie swego przedstawiciela w nieco późniejszym terminie. Decyzja w tej sprawie uzależniona będzie od oceny treści oferty pocztowej, która zawierać musi informacje o konkretach pomocy materialnej dla bibliotek i oczekiwanych obowiązkach i zadaniach pocztowych, które w owych centrach musieliby wykonywać bibliotekarze.

Spotkanie zakończył dyr. D. Sobkowicz zapewnieniem, że Poczta Polska będzie w dalszym ciągu pilotowała działania mające na celu stworzenie kon-

cepcji Centrów Komunikacji Społecznej i być może jej realizację.

Andrzej Jopkiewicz

Forum Dyrektorów Publicznych Bibliotek Samorządowych województwa śląskiego i jego stanowisko

Prof. dr hab. Jan Malicki, dyrektor Biblioteki Śląskiej, poinformował w piśmie przysłanym do naszej redakcji o powołaniu przez siebie w lipcu 2002 r. Forum Dyrektorów Publicznych Bibliotek Samorządowych, które jest organem doradczym i opiniodawczym Dyrektora Biblioteki Śląskiej w sprawach polityki bibliotecznej w województwie śląskim.

Regulamin Forum ogłoszony został jako załącznik do zarządzenia Dyrektora Biblioteki Śląskiej. O istocie i zadaniach Forum informują m.in. paragrafy:

§ 2. *Do zadań Forum należy:*

1. *Kreowanie polityki bibliotecznej w woj. śląskim.*
2. *Opiniowanie aktów prawnych, a także projektów dotyczących bibliotekarstwa publicznego.*
3. *Ustalanie jednolitych zasad prowadzenia działalności bibliotecznej i informacyjnej w bibliotekach publicznych woj. śląskiego.*
4. *Opiniowanie działań i inicjatyw Biblioteki Śląskiej istotnych dla rozwoju bibliotek w woj. śląskim.*
5. *Okresowa ocena działalności bibliotek publicznych i skuteczności polityki bibliotecznej na terenie województwa.*
6. *Opiniowanie i typowanie kandydatur do Nagrody Środowiska Bibliotekarskiego im. Józefa Łompy, przyznawanej przez dyrektora Biblioteki Śląskiej.*

§ 3. *Forum tworzą dyrektorzy:*

1. *Bibliotek miejskich w miastach na prawach powiatu.*
2. *Bibliotek, którym powierzono zadania bibliotek powiatowych.*
3. *Którzy zostali wybrani spośród dyrektorów w powiatach, gdzie nie ma wytypowanej biblioteki o zadaniach powiatowych.*

§ 3.1. *Członków Forum powołuje Dyrektor Biblioteki Śląskiej na okres 3 lat.*

2. *Dyrektor Biblioteki Śląskiej może odwołać członka Forum przed upływem okresu, o którym mowa w ust. 1, jeśli ten nie uczestniczy w pracach Forum.*

Z innych zapisów Regulaminu wynika m.in., że posiedzenia Forum zwołuje dyrektor Biblioteki Śląskiej, mogą one być także zwoływane na wniosek co najmniej połowy składu osobowego tego gremium, które wydaje opinie w postaci stanowiska lub uchwały większości głosów.

Na posiedzeniu Forum we wrześniu 2002 r. omówiono m.in. model finansowania bibliotek publicznych w województwie i przyjęto stanowisko, które publikujemy poniżej.

(jw)

**Stanowisko Forum Dyrektorów
Publicznych Bibliotek Samorządowych
województwa śląskiego
w sprawie stanu bibliotek w województwie
i potrzeb w zakresie ich finansowania**

Współczesne biblioteki publiczne zmieniły swoje funkcje. Stały się centrami edukacji, informacji, wiedzy z różnych dziedzin życia społecznego, gospodarczego. Są lokalnymi centrami kultury.

Warunkiem realizacji zadań biblioteki jest dostępność jej usług. Zapewnić to powinna odpowiednio zorganizowana sieć biblioteczna na terenie gminy, miasta, powiatu, województwa.

Międzynarodowe wytyczne IFLA-UNESCO zakładają, że najmniejsza biblioteczna jednostka winna wypełniać potrzeby najwyżej 3000 mieszkańców. Tymczasem w województwie śląskim na 1 placówkę przypada 5600 mieszkańców, w kraju 4280. Mimo owych dysproporcji, biblioteki publiczne naszego województwa osiągają jednak bardzo dobre wskaźniki efektywności dzięki ogromnemu wysiłkowi pracowników bibliotek, przy znacznie gorszej niż w innych województwach bazie lokalowej i materialnej, sytuującej nasze biblioteki na jednym z ostatnich miejsc w kraju.

Forum Dyrektorów Publicznych Bibliotek Samorządowych województwa śląskiego zwraca się z gorącym apelem do wszystkich samorządów o zapewnienie bibliotekom publicznym, pełniącym usługi na rzecz ogromnej rzeszy mieszkańców naszego regionu: dzieci, młodzieży, ludzi dojrzałych i emerytów, odpowiednich warunków funkcjonowania oraz możliwości ich dalszego rozwoju.

Realizacją tego wniosku winien być godziwy poziom finansowania bibliotek.

Szczególnie ważne jest to, aby środki przeznaczone dla bibliotek przez organizatorów pozwalały na taką konstrukcję budżetu, który umożliwiłaby:

- systematyczny dopływ nowości książkowych (zalecany wskaźnik krajowy zakupu wynosi 18 woluminów na 100 mieszkańców; wytyczne IFLA-UNESCO określają go na poziomie 20-25 woluminów na 100 mieszkańców),
- prenumeratę czasopism (wytyczne IFLA-UNESCO zakładają: dla populacji do 5000 osób - 50 tytułów, zaś dla populacji od 5000 do 100 000 osób - 10 tytułów na każdy tydzień), szczególnie zaś czasopism lokalnych,
- komputeryzację bibliotek wraz z siecią elektronicznych połączeń międzybibliotecznych,
- rozwój sieci bibliotek w gminie, mieście, powiecie,
- podwyższenie standardów placówek bibliotecznych,

- odpowiedni poziom wynagradzania pracowników bibliotek.

To niezbywalny obowiązek samorządów i odpowiedzialność władz wobec przyszłości.

W imieniu
Forum Dyrektorów
Publicznych Bibliotek Samorządowych
województwa śląskiego

prof. dr hab. Jab Malicki
Katowice, listopad 2002 r. Dyrektor Biblioteki Śląskiej

„Błękitna Tarcza” – PCK dla ochrony dóbr kultury i zabytków

W dniu 10 grudnia 2002 r. w Bibliotece Narodowej odbyło się pod egidą Biura Spraw Obronnych Ministerstwa Kultury kolejne spotkanie przedstawicieli organizacji pozarządowych – uczestników programu „Błękitna Tarcza”: Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, ICOMOS, ICOW i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków – którego celem była inauguracja powołania i wdrażania programu w Polsce. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Biblioteki Narodowej, Polskiego Komitetu UNESCO, Policji, Straży Pożarnej, Obrony Cywilnej, Wojska Polskiego, Polskiego Czerwonego Krzyża oraz innych instytucji i organizacji zainteresowanych współdziałaniem w ochronie dóbr kultury w przypadku zagrożenia.

Spotkanie grudniowe poprzedziły dwa wcześniejsze (8 marca i 4 czerwca 2002 r.). Podczas pierwszego zdecydowano o powołaniu Polskiej Organizacji Błękitnej Tarczy, a w czasie drugiego – skonkretyzowano przedsięwzięcia zmierzające do zorganizowania i podjęcia jej działalności (m.in. utworzenia trzech punktów informacyjno-konsultacyjnych w Warszawie, Krakowie i Toruniu, utworzenia strony internetowej – <http://www.mk.gov.pl/pobt>).

W czasie grudniowego spotkania omówiono ideę, cele i zadania „Błękitnej Tarczy” (płk Krzysztof Sałaciński z BOS MK), cele, zasady działania i wyposażenie punktów informacyjno-konsultacyjnych „Błękitnej Tarczy” na przykładzie punktu utworzonego w Bibliotece Narodowej (Ewa Potrzebnicka z BN) oraz możliwości pomocy instytucji międzynarodowych i zasady korzystania ze środków pomocowych, np. w ramach programu KULTURA 2000 w rozwijaniu inicjatyw organizacji pozarządowych na rzecz ochrony dóbr kultury w razie szczególnych zagrożeń. Przebieg spotkania potwierdził potrzebę i wolę zorganizowania w naszym kraju „Błękitnej Tarczy”.

Czym zatem jest owa „Błękitna Tarcza”?

Na stronie internetowej Polskiej Organizacji Błękitna Tarcza (adres podany wyżej) stwierdza się, że

Błękitna Tarcza jest odpowiednikiem Czerwonego Krzyża w zakresie ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń czasu wojny i pokoju. Jest symbolem przyjętym przez Konwencję Haską z 1954 r. dla oznaczenia dóbr kultury w celu zapewnienia im ochrony przed atakiem na wypadek konfliktu zbrojnego.

W interpretacji Biura Spraw Obronnych Ministerstwa Kultury, które jest inicjatorem i koordynatorem działań związanych z utworzeniem Błękitnej Tarczy w Polsce: *Program – w wymiarze krajowym polega najogólniej, na działaniach zmierzających do zacieśnienia współpracy i osiągnięcia jak najlepszego, wzajemnego współdziałania między jednostkami i instytucjami posiadającymi dobra kultury i odpowiedzialnymi za ich ochronę, jak również skutecznej współpracy między organami i służbami publicznymi a organizacjami pozarządowymi oraz ekspertami w celu zapewnienia optymalnego poziomu zabezpieczenia, ratowania i konserwacji dóbr kultury przed katastrofą, w czasie jej trwania oraz po jej ustąpieniu. Jego realizacja powinna przebiegać w dziedzinach – prawnej, organizacyjnej, dokumentacyjnej i szkoleniowo-popularyzatorskiej. Jedną z podstawowych zasad jest szerokie wykorzystanie wolontariatu.*

Międzynarodowy Komitet Błękitnej Tarczy powołały do życia w 1996 r. cztery organizacje międzynarodowe: Międzynarodowa Rada Archiwów (ICA), Międzynarodowa Rada Muzeów (ICOM), Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków (ICOMOS) oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Bibliotek i Instytucji (IFLA). Idea programu zrodziła się w warunkach nasilonych konfliktów militarnych w ostatnich latach oraz licznych katastrof naturalnych na świecie, które spowodowały ogromne zniszczenia i straty w ruchomych i nieruchomych dobrach kultury, które są stratą dla wszystkich. Uznano więc potrzebę organizowania i realizowania programu ochrony dóbr kultury w skali międzynarodowej, narodowej, regionalnej i lokalnej. Służyć temu powinien program oparty na zintegrowaniu działań przygotowawczych i dotyczących zarządzania w przypadku katastrof i usuwania ich skutków. W planach działań pierwszeństwo przysznaje się przygotowaniu strategii działań, prewencji i środkom przygotowawczym, takim jak: przygotowanie spisów inwentarzowych, wdrażanie nowoczesnych środków technicznych, przygotowanie narodowych rozwiązań prawnych. U podstaw działań w razie konfliktu zbrojnego powinny się znaleźć podstawowe zasady zabezpieczenia i szacunku dla kulturalnego dziedzictwa wyrażone w Konwencji Haskiej z 1954 r. i innych konwencjach przyjętych pod auspicjami UNESCO.

Tworzenie narodowych programów „Błękitnej Tarczy” zdobywa sobie na świecie uznanie i zwolenników. Dotychczas funkcjonują one m.in. w Belgii, Francji, Holandii, Irlandii, Wielkiej Brytanii.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest zaangażowane w tworzenie „Błękitnej Tarczy” w Polsce. W działaniach zmierzających do tego celu jest ono reprezentowane przez Sekcję Ochrony i Konserwacji

Zbiorów przy Zarządzie Głównym, której prowadzi kol. dr Barbara Drewniewska-Idziak. Zainteresowanie organizacji tą problematyką wynika w dużej mierze z doświadczeń związanych z powodzią w 1997 r. i usuwaniem jej skutków, które dotknęły także biblioteki.

(jw)

Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej w Toruniu i Pelplinie

Tradycyjnie – od sześciu już lat – maj stoi pod znakiem wyjazdów szkoleniowych pracowników BG PWr. Nie inaczej było i w tym roku.

Na tegoroczną wycieczkę wyruszyliśmy wraz z koleżankami i kolegami z Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Akademii Medycznej 22 maja o 6.30 rano ze śpiewem na ustach i śpiewnikami w dłoni (przygotowanymi przez mgr Bożenę Grocholską).

W pierwszym dniu naszej wyprawy odwiedziliśmy Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika w Toruniu (<http://www.biblotorun.pl>), która 1 czerwca 2002 r. zmieniła nazwę na: Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska. Biblioteka ta rozpoczęła działalność 19 lutego 1923 r. Powstała z połączenia dwóch księgozbiorów XVI-wiecznych: Biblioteki Rady Miejskiej w Toruniu, Biblioteki Protestantckiego Gimnazjum Akademickiego oraz dwóch XIX-wiecznych: Biblioteki Niemieckiego Towarzystwa Kopernikańskiego (posiadającej zbiory kopernikanów i astronomicznej literatury naukowej oraz materiały z zakresu sztuki Torunia i regionu), Biblioteki Towarzystwa Naukowego w Toruniu z historycznym księgozbiorem księdza Stanisława Kujota, emigracyjnym zbiorem kapitana Józefa Zielińskiego oraz kolekcją druków chełmińskich Walentego Fiałka. Od 1968 r. Książnica Kopernikańska ma charakter biblioteki naukowej, a od 1975 r. jest biblioteką wojewódzką. Oprócz biblioteki głównej w skład Książnicy wchodzi 14 bibliotek filialnych, 4 biblioteki szpitalne i 1 ośrodek czytelnictwa niepełnosprawnych. Po bibliotece, w zastępstwie dyrektor mgr Teresy E. Szymorowskiej, oprowadzała nas mgr Zofia Pawlikowska.

W Bibliotece znajdują się starodruki, których zbiór liczy 26 300 wol. Najstarszą jego częścią jest 68 woluminów XV-wiecznych inkunabułów, wśród których są wydania pochodzące z weneckiej oficyny Alda Manucjusza i norymberskiej Antona Kobergera. Oprócz tego w zbiorze starodruków znajdują się pierwsze XVI-wieczne wydania dzieł Jana Kochanowskiego, Mikołaja Reja, Andrzeja Frycza Modrzejewskiego, Joachima Bielskiego oraz rzadkie druki astronomiczne ze wszystkimi wydaniami dzieła „De revolutionibus orbium coelestium” Mikołaja Kopernika.

Ciekawy w zbiorach Książnicy jest zbiór rękopisów, który liczy 700 jednostek. Najstarsze z nich to

XIV-wieczne pergaminowe kodeksy proveniencji miejscowej, wykonane przez franciszkańskich kopiistów. Są to: kalendarze, modlitewniki, żywoty świętych, itp. Cenne są również zbiory kartograficzne liczące 3807 jednostek, które obejmują kolekcję unikatowych XVI i XVII-wiecznych globusów i atlasów, a także różnych map Polski, Pomorza i Prus od XVI do XX w.

W Bibliotece działa system komputerowy MAK. W Bibliotece jest, łącznie z bibliotekami filii, ponad 750 tys. wol. książek oraz 93 tys. wol. czasopism. Na uwagę zasługują wysokie kwalifikacje pracowników. Wielu z nich ukończyło studia wyższe lub studium bibliotekarskie. Przy Bibliotece funkcjonuje 2-letnie Pomaturalne Studium Zawodowe Zaoczne jako Filia Centrum Edukacji Bibliotekarskiej i Dokumentacyjnej im. H. Radlińskiej w Warszawie. Toruńska Filia jest jedną z 16 szkół działających w Polsce.

Miłym akcentem naszej wycieczki było spotkanie z długoletnią dyrektorką Biblioteki p. Janiną Hupental, która pomimo, że jest już od wielu lat na emeryturze, tryska radością życia i czynnie działa w Toruńskim Towarzystwie Bibliologicznym jako jego prezes.

Po zwiedzeniu Biblioteki udaliśmy się do Ciechocinka, gdzie podczas spaceru mogliśmy podziwiać piękne tężnie.

W kolejnym dniu naszego podróżowania zwiedziliśmy Bibliotekę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (<http://www.bu.uni.torun.pl>), która powstała w czerwcu 1945 r. Na początku zbiory gromadzono i opracowywano w gmachu Książnicy Miejskiej. W 1947 r. Biblioteka otrzymała samodzielny budynek przy ul. Chopina, skąd w 1973 r. księgozbiór przeniesiono do nowego gmachu, specjalnie zaprojektowanego i zbudowanego na potrzeby biblioteki. W budynku, zlokalizowanym w miasteczku akademickim na toruńskich Bielanych (ul. Gagarina 13), Biblioteka mieści się do dziś. Najpierw zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek (kawa i pyszne pierniki toruńskie), w czasie którego 57-letnią historię Biblioteki UMK przedstawił jej dyrektor mgr Stefan Czaja. Po Bibliotece oprowadzała nas mgr Anna Kozłowska-Zawadzka, sekretarz naukowy Biblioteki UMK.

Księgozbiór Biblioteki powstawał stopniowo, najpierw z tzw. zbiorów zabezpieczonych po wojnie, pomnażany następnie o liczne dary od osób prywatnych i instytucji, zakupy krajowe i zagraniczne, wymianę międzybiblioteczną oraz egzemplarz obowiązkowy, który posiada od 1947 r. Dzięki temu Biblioteka UMK wraz z ponad 20 bibliotekami jednostek organizacyjnych UMK ma obecnie księgozbiór liczący ponad 2,6 mln wol., w tym prawie 1 mln wol. książek, 600 000 wol. w bibliotekach jednostek organizacyjnych UMK, 0,5 mln wol. czasopism i ok. 0,5 mln jednostek zbiorów specjalnych [stare druki (ponad 62 000 pozycji bibliograficznych w ok. 48 000 woluminach), rękopisy (ponad 3000 pozycji inwentarзовych), bogate kolekcje graficzne (ok. 17 000 pozycji książkowych, ok. 10 000 katalogów wystaw, 4200 pozycji albumowych, ok.

40 000 ekslibrisów, ok. 140 000 pocztówek), zbiory muzyczne (ok. 104 000 jednostek), zbiory kartograficzne (9000 map, 1400 atlasów, 3 globusy oraz 650 książek i czasopism), zbiorów emigracyjnych i dokumentów życia społecznego]. Biblioteka gromadzi kolekcje specjalne w następujących działach tematy-cznych: Pomerania, Baltica, Vilniana, Copernicana, Toruniesia. Od 1994 r. Biblioteka wdraża system komputerowy PROLIB.

Obecny gmach Biblioteki ma charakter modularny. Na parterze trzykondygnacyjnego budynku znajdują się: Pracownia Konserwacji Zbiorów, Pracownia Reprografii, Pracownia Wydruków Komputerowych. Na pierwszym piętrze są zlokalizowane: Informatorium i Czytelnia Bibliograficzna, Centrum Dokumentacji Europejskiej, Czytelnia Literatury Firmowej, Wypożyczalnia, Wypożyczalnia Międzybiblioteczna, Magazyn z Wolnym Dostępem (literatura angielska i niemiecka). Na drugim: Czytelnia Humanistyczno-Społeczna, Czytelnia Pomoroznawcza, Czytelnia Czasopism Bieżących, Czytelnia Starych Druków, Czytelnia Rękopisów, Archiwum Emigracji, a trzecie piętro zajmują: Czytelnia Zbiorów Graficznych, Czytelnia Zbiorów Kartograficznych, Czytelnia Dokumentów Życia Społecznego, Czytelnia Zbiorów Muzycznych.

Na uwagę zasługuje Centrum Dokumentacji Europejskiej, powstałe 16 stycznia 1998 r. na mocy decyzji Departamentu Generalnego X Komisji Europejskiej, który przyznał egzemplarz obowiązkowy dokumentacji europejskiej i uprzywilejowany dostęp do elektronicznych baz danych. Celem CDE jest gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów tematycznie związanych z Unią Europejską i procesem integracji Polski ze strukturami europejskimi.

Ciekawą inicjatywą było powołanie w 1994 r. Archiwum Emigracji, które przez krótki okres swej działalności pozyskało ponad 60 spuścizn pisarzy emigracyjnych, ich księgozbiorów, archiwów redakcji, oficyn wydawniczych i instytucji kulturalno-oświatowych działających na obczyźnie. Archiwalia te są warsztatem źródłowym do badań nad dziejami i dorobkiem wychodźstwa polskiego.

Ciekawostką jest fakt, że mgr Bożena Krystyna Jankowska, kierownik Oddziału Zbiorów Muzycznych, w 1979 r. założyła Chór Kameralny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i dyryguje nim do dziś.

W trzecim dniu naszej wyprawy znaleźliśmy się w Pelplinie. Zwiedziliśmy katedrę (pocysterski kompleks sakralny) oraz Muzeum Diecezjalne im. Biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, w którym znajduje się egzemplarz sławnej Biblii Gutenberga z lat 1453-1455. Wartość tego egzemplarza podnosi pewien szczegół. Otóż na marginesie 46 strony I tomu, w postaci plamy o wymiarach 25 × 7 mm zachowało się odbicie kształtu czcionki, która zapewne wypadła z rąk zecera w trakcie pracy. Ślad ten jest istotnym dowodem, że to Jan Gutenberg wynalazł czcionkę drukarską. Po Muzeum oprowadzał nas Pan Zygmunt, który w cudowny sposób przedstawił nam znajdujące się tam zabytki.

Katedra zrobiła na nas ogromne wrażenie. Jej początki sięgają XIII-XIV w. Trójnawowa świątynia jest jednym z najstarszych i najlepiej zachowanych zabytków gotyckich Pomorza. Jej długość wynosi 84 m, szerokość – 29 m i wysokość w nawie środkowej – 26 m. Katedra posiada 23 ołtarze, może pomieścić 8 tys. wiernych. W 1965 r. papież Paweł VI podniósł katedrę pelplińską do godności bazyliki mniejszej (większe – cztery – są tylko w Rzymie). Mogliśmy zobaczyć jeden z największych drewnianych ołtarzy w Europie (25 m wysokości), powstały w latach 1623-1640. W sześciopoziomowym ołtarzu znajduje się, posiadający wielką wartość historyczną, obraz „Koronacja Najświętszej Maryi Panny” pędzla gdańskiego malarza Hermana Hahna. Najcenniejszym zabytkiem katedry jest zbiór stalli, usytuowanych w południowej nawie. Powstały one w dobie

renesansu i wiadomo, że nigdzie nie powtórzone tego samego wzoru. Na jednym ze sklepień za ołtarzem głównym białą taśmą (linią) zaznaczono miejsce w stropie, które przebiła bomba lotnicza spuszczone pod koniec II wojny św. w 1945 r. Bomba upadła na posadzkę, nie wybuchając.

W Pelplinie byliśmy zakwaterowani w Collegium Marianum, gdzie posiłki spożywalimy w XIV-wiecznym gotyckim refektarzu. Mieliśmy również okazję spotkać się z biskupem pelplińskim Janem Bernardem Szlągą i wręczyć Mu kwiaty z okazji imienin.

Gorące podziękowania należą się mgr Ewie Zysek za zorganizowanie tak wspaniałej pod każdym względem wycieczki.

Marek Dubiński, Anna Biernacka-Bryk

c.d. ze str. 2

Użytkowników jhp BN niepokoją informacje, że jhp BN w NUKat nie będzie obsługiwany khw, pomimo iż Virtua jest przygotowana do obsługi nie tylko jednej khw.

Pozwalam sobie wyrazić opinię, że pogląd, który niektórzy prezentują, iż w katalogu komputerowym indeks przedmiotowy może spełniać swe funkcje bez kartoteki wzorcowej danego języka informacyjno-wyszukiwawczego, uważam za niekompetentny i szkodliwy z punktu widzenia użytkowników danego jiw, oraz dyskryminujący ten język w NUKat.

Pomimo informacji uzyskanych w Bibliotece Narodowej, że warunki udziału Biblioteki Narodowej w NUKat są w trakcie uzgodnień, to przedstawienie niniejszej opinii uważam za konieczne. Mam nadzieję, że jednoznaczne wyjaśnienie sprawy khw w NUKat i przedstawienie jej także na stronach WWW NUKat rozwieje wszelkie wątpliwości i niepokoje.

Ze względu na znaczenie problemu dla użytkowników jhp BN uprzejmie informuję, że odpowiedź Pana Dyrektora zostanie umieszczona na stronach Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (<http://www.wimbp.lodz.pl/korz>

Piotr Bierzczński

Przewodniczący Zarządu Komisji Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP

Do wiadomości:

Maria Burchard – kierownik Centrum NUKat

Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska – zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej

Jan Wołosz – przewodniczący SBP

Pan
Piotr Bierzczński

Szanowny Panie i Drogi Kolego,

Cieszy mnie zainteresowanie katalogiem centralnym NUKat i sprawą utrzymywania w obrębie NUKat kartoteki hasel wzorcowych języka hasel przedmiotowych BN. Jestem

pełnien, że biblioteki mają prawo domagać się pełnej kontroli swoich hasel przedmiotowych za pomocą kartoteki hasel wzorcowych. Utrzymywanie jhp BN jako indeksu to minimum, dostępne przy obecnym poziomie finansowym i organizacyjnym. Nie możemy jednak obiecywać niczego innego bez zasadniczych decyzji Biblioteki Narodowej.

Proszę przyjąć moje zapewnienie, że nie ma takich warunków uczestnictwa Biblioteki Narodowej w NUKat, które by nie były częścią ogólnych warunków, znanych dzięki publikacji na stronach internetowych NUKat. Do tych warunków należałoby jedynie dopisać niezbędność szczególnego wysiłku, aby doprowadzić do współpracy z Biblioteką Narodową. Opieka nad jhp BN mogłaby polegać na stworzeniu odpowiedniego ośrodka działającego w ramach Centrum NUKat lub być zdalnie prowadzona z Biblioteki Narodowej.

Z doświadczeń przy wdrażaniu jhp KABA wiemy, że sprawa nie jest prosta. Potrzebne jest nie tylko udostępnianie całego materiału leksykalnego kontrolowanego khw i zorganizowanie zatwierdzania rekordów wpływających, ale także wprowadzenie i udostępnianie wszystkich powstałych rozwiniętych hasel przedmiotowych. Biblioteka Narodowa nie organizowała dotychczas współpracowania zbiorów, które spowodowałyby znaczący przyrost hasel i hasel rozwiniętych w khw jhp BN, ale zapewne wystarczyłyby jej i jej partnerom hasła rozwinięte, wprowadzone przez nich samych.

Wszystkie te sprawy wymagają szczegółowych uzgodnień. Koledzy z Biblioteki Narodowej są doskonale tego świadomi. Jestem przekonany, że zdołamy w najbliższych miesiącach doprowadzić do nawiązania współpracy bliższej niż realizowana dotychczas, skądinąd częsta wymiana poglądów i udział dyr. Joanny Pasztaleniec-Jarzyńskiej oraz dr Jadwigi Sadowskiej w Zespole Koordynacyjnym NUKat. Wszelkie uwagi i postulaty ze strony bibliotek publicznych będą szczegółowo rozważane przez istniejące i planowane zespoły zadaniowe, pracujące na rzecz przedsięwzięcia NUKat.

Złączam wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia.

Dr Henryk Hollender
Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej
w Warszawie

Przegląd publikacji

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Gębołyś Zdzisław. Zawód bibliotekarski na ziemiach niemieckich w latach 1789-1871: teoria i praktyka. – Katowice: Wydaw. UŚ, 2002. – 201 s. (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; nr 2023)

Zawód bibliotekarza w zależności od okresów historycznych, zadań i typów bibliotek, charakteru i wielkości zbiorów przeszedł wielkie przeobrażenia. Zintensyfikowanie tych zmian nastąpiło w wieku XVIII i XIX. Zaczęto wymagać od bibliotekarza odpowiednich predyspozycji, fachowego przygotowania, samodzielności. Prezentowana książka zajmuje się wyłącznie bibliotekarzami pochodzenia niemieckiego lub obcokrajowcami pracującymi w niemieckich bibliotekach. Obejmuje swym zakresem całą społeczność bibliotekarzy niemieckich niezależnie od typu biblioteki i wykonywanych prac bibliotekar-

skich. Za podstawę przyjęto fakt pracy w bibliotece: naukowej, publicznej, szkolnej, kościelnej. Pod koniec XVIII w. i w całym XIX w. nastąpił gwałtowny rozwój bibliotekarstwa naukowego, które obejmowało biblioteki dworskie, miejskie i przede wszystkim uniwersyteckie. Chronologię książki wyznaczają rok 1789 – Wielka Rewolucja Francuska oraz 1871 – powstanie Cesarstwa Niemieckiego. Oba te wydarzenia miały przemożny wpływ na historię bibliotekarstwa. W pracy zastosowano następujące metody badawcze: metodę analizy i krytyki źródeł, metodę porównawczą oraz metodę analizy i krytyki piśmiennictwa.

Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych: materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Poznań 13-15.11.2002 / [red. nauk. Artur Jazdon, Aldona Chachlikowska]; Uniwersytet im. A. Mickiewicza. – Poznań: Biblioteka Uniwersytecka, 2002. – 216 s.

Publikacja prezentuje materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej poświęconej uczczeniu 100-lecia gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Tytuł konferencji „Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych” nawiązuje do znanego artykułu Edwarda Kuntzego – pierwszego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu – zatytułowanego: „Potrzeby polskich bibliotek naukowych”. Obok uhonorowania jubileuszu, spotkanie przedstawicieli bibliotek szkół wyższych stwarzało dobrą sposobność do dyskusji nad najważniejszymi problemami

przed którymi stoją biblioteki szkół wyższych. A są to m.in.: problemy lokalowe, sprawy gromadzenia i opracowania zbiorów, współpraca, finansowe podstawy działania. Założeniem organizatorów konferencji było takie ułożenie jej programu, aby w jak największym stopniu odpowiadał on problemom postawionym przez E. Kuntzego. Zamierzenie organizatorów konferencji udało się jednak zrealizować tylko częściowo gdyż skala problemów dzisiejszych bibliotek jest nie do porównania z tą z lat minionych.

Piławski Władysław. Polska prasa pożarnicza 1882-2002. – Warszawa: Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, 2002. – 200 s.: il.

Prezentowana książka przedstawia 120 lat historii polskiego czasopiśmiennictwa pożarniczego, od czasów zaborów przez okres międzywojenny po współczesność. Składa się z trzech podstawowych części. Część pierwsza poświęcona jest powstawaniu czasopism pożarniczych w języku polskim pod zaborami. Pierwsze czasopismo ukazało się w 1882 r. w Piotrkowie Trybunalskim, w zaborze rosyjskim. Był to rocznik „Strażak”. Drugim czasopismem w języku polskim był miesięcznik „Przewodnik Pożarniczy” „Związek”, który wychodził od 1887 r. we Lwowie, w zaborze austriackim. Część druga omawia prasę

pożarniczą w okresie międzywojennym. W latach 1918-1939 władze Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej publikowały „Przegląd Pożarniczy” i „Gazetę Strażacką”, natomiast ognia terenowe Związku wydawały regionalną prasę pożarniczą. Część trzecia dotyczy prasy pożarniczej wydawanej po II wojnie światowej. Osobno została omówiona centralna prasa pożarnicza i prasa regionalna wydawana przez terenowe jednostki ochrony przeciwpożarowej. Zaczęto wydawać czasopisma o charakterze naukowo-technicznym i poświęcone historii pożarnictwa. Książka posiada

bogaty materiał ilustracyjny przygotowany na podstawie zbiorów czasopism pozarnicznych z kilku bibliotek, m.in.: Biblioteki Szkoły Głównej Służby Pozarniczej w Warszawie, Biblioteki Uniwersytetu

Warszawskiego, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej, Biblioteki Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Ewa Mahrburg

Pyłki

Pyłki z uśmiechem

Ludzie książki często znajdowali się pod ostrzałem żartu, kpiny, dowcipu, czasem wręcz niewybrednego, często byli bohaterami anegdot, jak np. Józef Maksymilian Ossoliński, Tadeusz Czacki czy Zygmunt Wolski. Również zjawisko czytelnictwa, zawód pisarza, księgarza i bibliotekarza nie ustrzegły się złośliwości satyryków. I choć dowcip sytuacyjny już zwietrzył, przecież wart jest przypomnienia. Takie sobie rozmaite żarciki wierszem i prozą pisane, a ostatnimi czasy wynotowane z różnych szpargałów poddaję osądowi PT Czytelniczek i Czytelników.

* * *

– Powiedz mi jak można żyć tak samemu i wiecznie pomiędzy książkami? Dlaczego się nie zenisz?

– Mój kochany, w książce czy ją czytam po roku, czy po dziesięciu, znajdę zawsze tę samą treść, a jakbym się ożenił, ręczę ci, że w oczach żony co tydzień inną bym wyczytał sielankę.

Do rozpuku. Dwa tysiące anegdot i dowcipów. Lwów (1887)

* * *

Kupował sknera elementarz dla swojego syna.

– Co kosztuje?

– Trzy złote.

– Dam półtora za pół książki; tymczasem będzie dosyć dla takiego malca.

„Magazyn Mód” 1850

* * *

W każdym z naszych powiatów są dwie, trzy osoby, Które kupują co rok za rubli dwanaście Książek do przeczytania i szafek ozdoby, Do tego zaś dodawczy osób kilkanaście, Co te książki pożyczają i okropnie brudzą Palcami, powidłami i wszelką tłustością – Oto jest, z przeproszeniem, niewielki zbiór ludzi, Którzy się czytająca zowie publicznością?..

Trzeba więc w literackim świecie powodzenia, O którym mi się nawet nigdy ani marzy, Aby książki jakiego głośnego imienia –

Rozeszło się po kraju – dwieście egzemplarzy!!!
A dla takich widoków któż się nie poleni
Próbować literackiej, tak pięknej wziętości,
I sąsiadować obok masła i pieczeni
W jakiej wiejskiej szpiarni – w braku publiczności...
„Kolce” 1871

* * *

– Jakąż pyszną masz bibliotekę, kochany przyjacielu, prawdziwie zazdroścę ci takiego bogatego zbioru. Liczę, że nie odmówisz mi tej grzeczności i od czasu do czasu pożyczysz mi jaką książkę do czytania?

– Chętnie bym to dla ciebie uczynił, ale z zasady nie pożyczam nikomu książek, wiadomą bowiem jest rzeczą, że pożyczający książkę nigdy jej z powrotem nie widzi. Masz dowód: każda oto z książek, które tu widzisz, jest pożyczoną.

Encyklopedia humoru i satyry polskiej. Pod red. Antoniego Orłowskiego, t. 1, Warszawa 1914

Książka i okładki (bajka)

Pewnego razu (bardzo rzadki to wypadek)

Tak przemówiła książka do pięknych okładek:

– Lichaście warte!

Człowiek mądry przenosi moją jedną kartę
Nad was, choć byście były nawet najpiękniejsze –
Daję mu bowiem wiedzy szczerozłote ziarna,
A ileż razy troskę, zmartwienie mu zmniejszę?

Czyż zasługa moja marna?

Chlebem jest dla ducha, balsamem na ranę,
Na was – litość patrzeć, okładki kochane:
Taką nikczemną rolę gracie na tym świecie.

– A przecie

(Książce odpowiedź dają zagadnione)

Nie jesteśmy znów bardzo tak upośledzone,

Boć przykład nierzadki

Że cała wartość książki – ozdobne okładki.

Encyklopedia humoru i satyry polskiej. Pod red. Antoniego Orłowskiego, t. 2, Warszawa 1914

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (6)

«wenuska»: no, wreszcie będziemy mieli spokój z lekturami...

«czarnapolka»: a co, jakiś minister do ciebie wstąpił i zostawił trochę makulatury z magazynu? ...oczywiście w twardych okładkach, jako akcja „książka bliżej społeczności lokalnej”...

«wenuska»: nie chodzi o lektury papierowe, ale wirtualne! Wreszcie jestem szybsza od ciebie... Będziemy mieli lektury w Internecie, pojmujesz?

«burczymucha»: nareszcie, koleżanki są na bieżąco, cieszy mnie to...

«darczanka»: też się cieszę. Zapewne mówicie o Polskiej Bibliotece Internetowej? Nareszcie w skali państwa realizowane jest przedsięwzięcie, które stawia nas w czołówce światowej...

«wenuska»: tak, tak, Szewko mówił, że będzie to największa wirtualna biblioteka na świecie...

«czarnapolka»: to twój prezydent?

«wenuska»: facet z Centralnego Komitetu Nauki!

«czarnapolka»: słuchaj, to w takim razie to będzie lepsze niż MBP? w Aleksandrii, dopiero co oddali ją do użytku po pożarze...

«wenuska»: tak, w bibliotekach najgorsze to kłęski żywiołowe, u nas powódzie, tam pożary...

«elektroniczna sowa biblioteczna»: gdzie Rzym, Janowice Wielkie, a gdzie Aleksandrów Kuwajski...

«wenuska»: swoją drogą dlaczego na otwarcie takiej dużej biblioteki nie pojechał ktoś z naszej Narodowej, albo choćby z Jagiellonki...

«czarnapolka»: słyszałam, że podobno gdyby to było w górach, to i sam dyrektor by pojechał, ale tam płasko i piach...

«wenuska»: ...nie ma, nie ma, wody na pustyni...

«czarnapolka»: ty śpiewasz, czy piszesz? a w końcu co z tymi lekturami wirtualnymi...

«burczymucha»: drogie koleżanki, podejrzewam, że nie do końca rozumiecie ideę digitalizacji klasyki i umieszczania jej w Internecie...

«darczanka»: no i jest problem praw autorskich, w końcu ile obowiązujących lektur ma więcej niż 70 lat?...

«wenuska»: no to jak, 4 miliony ma iść na „Lillę Wenedę” i tym podobne? a Gretkowska, Kapuściński, Starowicz?...

«burczymucha»: to nie o lektury tylko chodzi. Udostępnione będą najważniejsze podręczniki, czasopisma naukowe...

«wenuska»: to „Bibliotekarz” też?...

«burczymucha»: ...naukowe..., no, wypowiedzi koleżanek są raczej paranaukowe... poza tym będą podręczniki szkolne... zapisy spektakli telewizyjnych...

«wenuska»: to jakaś kapucha z grochem!...

«burczymucha»: musimy być zorientowani na młodych ludzi, którzy będą na co dzień korzystali z informacji elektronicznej...

«czarnapolka»: ...oni już korzystają ze współczesnych zdobyczy... niedługo wszystkie ksero trzeba będzie wyrzucić... nie czekają na bibliotekę elektroniczną i digitalizują co im potrzebne...

«burczymucha»: rzeczywiście legislacja nie nadąża za rzeczywistością naszych uczelni i szkół...

«wenuska»: ...no to właściwie dla kogo cała ta biblioteka internetowa i to największa na świecie?

«elektroniczna sowa biblioteczna»: ...współczesna piramida nauki polskiej, prom kosmiczny w rzeczywistość wirtualną, wieża Eiffla XXI wieku...

«czarnapolka»: ...wiesz, wydaje mi się, że większy pożytek byłby z tych czterech milionów gdyby to przeznaczyli na komputery do bibliotek powiatowych w całej Polsce i założyli tym bibliotekom Internet...

«wenuska»: ...chyba tak...

«darczanka»: ...tylko tych bibliotek powiatowych trochę mało...

«burczymucha»: ...mówicie o innym ważnym przedsięwzięciu naszych czasów, o Infobibliotece... o systemie internetowym, który zepnie wszystkie placówki biblioteczne w potężną sieć informacyjną...

«wenuska»: ...no, jednak najpoważniej brzmi: Polska Biblioteka Internetowa...

«czarnapolka»: i o to chodzi... jak to mówią uczone menedżery – nazwa jest bardzo medialna...

«darczanka»: ...transparentna...

«wenuska»: ...seksi?...

«czarnapolka»: ...bez przesady, chociaż studenci na pewno dokleją tam jakieś pornosy...

«wenuska»: ...a dzieci?... wejdzie taki nastolatek w „Pana Tadeusza”, a tu mu wyskoczy coś obydnie gołego, ale nie Zosia...

«burczymucha»: ...spokojnie, będą odpowiednie zabezpieczenia... filtry...

«wenuska»: ...mimo wszystko ta nazwa mi się podoba... wyobraźcie sobie, już na koniec tego roku będzie tam 30 000 książek sobie fruwało i z tej okazji będzie wielki koncert transmitowany na całą Polskę z Pałacu Kultury...

«czarnapolka»: ...będzie prezydent z prezydentową, premier z premierową...

«wenuska»: może włoży na siebie tę suknię z napisami... wiecie...

«czarnapolka»: ...będzie Rodowicz, Daniec, może nawet Kamel...

«wenuska»: ...można by wtedy nadać bibliotece imię... na przykład Polska Biblioteka Internetowa imienia Miłosza, albo Szyborskiej...

«czarnapolka»: ...bezpieczniej będzie Jana Pawła...
«wenuska»: ...poczekaj... biblioteka... ale nic nie mówimy o bibliotekarzach przy tej okazji... chyba oni tam nie będą potrzebni...

«czarnapolka»: a co będzie, jak się budżet załame?... jak Kołodko pokaże kolorowy balonik, wyjmie z kieszeni szpilkę i puff, nie ma milionów, albo będzie za mało na taką wielką bibliotekę?...

«wenuska»: pieniądze przesunie się do naszego ministerstwa i prawdziwy minister pojedzie do prawdziwych bibliotek i przywiezie trochę prawdziwych, papierowych książek...

«czarnapolka»: w połączanych oprawach!

czat oprac. RyT

Z żałobnej karty

Teresa Frudko
(02.01.1927 – 08.11.2001)



Zmarła 8 listopada 2001 roku. Mimo ciężkiej, długiej choroby do końca starała się zachować aktywność. We wrześniu, na kilka tygodni przed zakończeniem życia uczestniczyła w wycieczce do Libanu, Jordanii, Syrii. Czuła się już wtedy bardzo źle, ale brała udział w całym, dość bogatym programie zwiedzania, z niczego nie rezygnując. To właśnie była „cała Teresa”.

Urodziła się 2 stycznia 1927 r. w Wilnie, w rodzinie urzędniczej. Tuż przed wybuchem wojny ukończyła szkołę powszechną i zdała egzamin do Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Trudne warunki (matka aresztowana w 1940 r. przebywała w obozie niemieckim w Stutthofie aż do zakończenia wojny) zmusiły Ją do pracy w charakterze pomocy domowej. Zatrzymana w czasie łapanki w 1944 r., została wywieziona do obozu pracy w Kprianiszkach pod Wilnem, skąd uciekła i do wyzwolenia ukrywała się w Mołodecznie i Wilnie. W 1945 r. wyszła za mąż i wyjechała do Olsztyna. W 1947 r. zaczęła uczęszczać do Liceum dla Dorosłych w Olsztynie, które ukończyła w 1951 r. z wynikiem bardzo dobrym.

Przez kilka lat opieka nad dwojgiem małych dzieci i chorą wówczas matką uniemożliwiła Jej pracę. We wrześniu 1953 r. została zatrudniona jako bibliotekarka w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie, zlokalizowanej w Wyższej Szkole Rolniczej w Kortowie. Kwalifikacje zawodowe uzyskała, kończąc zaoczny kurs POKKB w Gdyni. W końcu lat pięćdziesiątych zaczęła zaocznie studiować filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Finalizowanie studiów zbiegło się z przejściem do Działu Informacyjno-Bibliograficznego WiMBP, gdzie pozostała do końca 1971 r. Ceniona przez dyrekcję, jako osoba bardzo zdolna i odpowiedzialna, została awansowana na stanowisko kierownika Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów WiMBP w Olsztynie, w którym pracowała do końca 1987 r., czyli do przejścia na emeryturę.

Teresa należała do osób cieszących się ogólną sympatią. W Kortowie licznie garnęła się do Niej młodzież akademicka. Jej urok osobisty, pełen ciepła i taktu sposób bycia oraz talent w popularyzacji książki przyczynił się do szybkiego rozwoju czytelnictwa w tym środowisku. Jako kobieta ładna i atrakcyjna była też obiektem żywego zainteresowania ze strony męskiej części publiczności czytającej. Dobra atmosfera panowała też w Dziale, którym kierowała. Wymagała od zespołu rzetelnego wypełniania obowiązków, ale sama dawała przykład pracowitości i życzliwości wobec pracowników, czym zaskarbiła sobie dobrą pamięć.

Moje więzy z Teresą zacieśniły się w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym, gdzie przez kilka lat razem pracowałyśmy. W tym też okresie, wiosną 1965 r. powstał w Olsztynie Punkt Konsultacyjny POKKB. Jego kierownikiem została Teresa, a ja weszłam do grona konsultantów. Nasi „studenci” z przyjemnością słuchali wykładów Teresy z literatury, polubili książki, które kiedyś wydawały im się nudne i zaczęli je skutecznie popularyzować. Zdarzało się też, że osoby mające trudne warunki, tylko dzięki zachęcie i pomocy ze strony Pani Kierowniczki ukończyły kurs a później, niekiedy, studia wyższe.

Niewątpliwie Teresa miała duże zdolności pedagogiczne. Z kierowanego przez nią Dwuletniego Policealnego Studium Bibliotekarskiego, kolejnych przekształceń Punktu Konsultacyjnego, obejmującego rozległy rejon (woj. olsztyńskie i część kilku sąsiednich), wychodzili eulentycy fachowcy.

Jej pasją była turystyka. Należała do najlepszych przewodników w olsztyńskim PTTK i przez cały rok gromadziła oszczędności, by latem wyruszyć w daleki świat. Zwiedziła mnóstwo krajów trzech kontynentów, wyłączając jedynie Amerykę i Australię. Zawsze perfekcyjnie przygotowana, zaopatrzona w przewodniki i aparat fotograficzny, wracała pełna wrażeń, wiadomości o zwiedzanych krajach i pięknych slajdów. Po powrocie zapraszała na wieczorki, w czasie których opowiadała o wszystkim, co ją urzekło.

Trudno wyliczyć wszystko, co ją interesowało, bo rzadko się spotyka osobę o tak żywym umyśle, a także o takiej umiejętności organizowania sobie

czasu pracy, by go na wszystko starczyło. Wspomnę więc tylko jeszcze, że bardzo kochała zwierzęta. Wiele godzin w okresie letnim przebywała na działce, gdzie hodowała drzewa owocowe, warzywa i wiele pięknych kwiatów.

Żyła pełnią życia, lubiła się bawić, pięknie tańczyła, podobnie jak Jej mąż Arek, który zmarł kilka lat wcześniej. Gdy się cieszyła, widać było, że radość naprawdę ją przepełnia, wyczuwało się w Niej ogromnie wiele ciepła i życzliwości dla ludzi.

Za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej (pełniła różne funkcje w SBP i ZZPKiS, gdzie przez dwie kadencje była przewodniczącą Rady Zakładowej), otrzymała wiele różnych odznaczeń, m.in.: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznakę Zasłużony Działacz Kultury, Złotą Odznakę Zasłużonym dla Warmii i Mazur i inne.

Halina Giżyńska-Burakowska

Wyjaśnienia prawne

Nowa ustawa o normalizacji

Dwukrotnie znowelizowana w 2000 roku ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o normalizacji (Dz. U. Nr 55 poz. 251; z 1995 r. Nr 95 poz. 471; z 1997 r. Nr 121 poz. 770; z 2000 r. Nr 43 poz. 489 i Dz. U. Nr 110 poz. 1166), już dalej nie kwalifikowała się do dalszych zmian, trzeba było ją zastąpić nową ustawą o normalizacji, spójną z regulacjami prawnymi Unii Europejskiej.

W związku z tym Sejm RP uchwalił ustawę z dnia 12 września 2002 r. o normalizacji (Dz. U. Nr 169, poz. 1386). Ustawa ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 2003 r., uchylając ustawę z dnia 3 kwietnia 1993 r. o normalizacji.

Nowa ustawa w art. 2 definiuje takie pojęcia jak: „normalizacja”, „normalizacja krajowa”, „dokument normalizacyjny”, „norma”. Ustawa ta określa cele i zasady normalizacji krajowej. Bibliotekarze posługując się różnego rodzaju normami, powinni wiedzieć, że zgodnie z art. 3 ustawy, normalizacja krajowa prowadzona będzie od 1 stycznia 2003 r. w celu:

1) racjonalizacji produkcji i usług poprzez stosowanie uznanych reguł technicznych lub rozwiązań organizacyjnych;

2) usuwania barier technicznych w handlu i zapobiegania ich powstawaniu;

3) zapewnienia ochrony życia, zdrowia, środowiska i interesu konsumentów oraz bezpieczeństwa pracy;

4) poprawy funkcjonalności, kompatybilności i zamienności wyrobów, procesów i usług oraz regulowania ich różnorodności;

5) zapewnienia jakości i niezawodności wyrobów, procesów i usług;

6) działania na rzecz uwzględnienia interesów krajowych w normalizacji europejskiej i międzynarodowej;

7) ułatwiania porozumiewania się przez określanie terminów, definicji, oznaczeń i symboli do powszechnego stosowania.

Według nowej ustawy o normalizacji Polska Norma może być wprowadzeniem normy europejskiej lub międzynarodowej. Wprowadzenie to może nastąpić w języku oryginalnym, natomiast Polskie Normy mogą być powoływane w przepisach prawnych po ich opublikowaniu w języku polskim. Przykładem może tu być przyjęcie do stosowania w Polsce międzynarodowego znormalizowanego numeru książki (ISBN) – PN-ISO-2108/1997 r./ oraz międzynarodowego znormalizowanego numeru wydawnictw ciągłych (ISSN) – PN-ISO 3297/2001 r./.

Bardzo ważnym postanowieniem nowej ustawy o normalizacji jest zapis art. 5 ust. 3, który stanowi, że stosowanie Polskich Norm jest dobrowolne. Jest to wymóg prawa Unii Europejskiej, z czego należy zdawać sobie sprawę w dyskusjach nad stanowieniem i wprowadzaniem standardów, o których tak często pisze się ostatnio w czasopiśmie bibliotekarskich.

Jednocześnie tracą moc te przepisy prawne, które niektórym normom nadawały charakter obligatoryjny. Taką praktykę wyklucza cytowany art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 12 września 2002 r. o normalizacji.

Zgodnie z tym postanowieniem wyroby spełniające wymagania Polskich Norm oznaczane będą na zasadzie dobrowolności znakiem zgodności z Polską Normą pod warunkiem uzyskania certyfikatu zgodności upoważniającego do takiego oznaczania.

Polski Komitet Normalizacyjny będzie uczestniczył w krajowym systemie notyfikacji norm i aktów prawnych, prowadząc w szczególności krajowy punkt informacyjny.

Przy PKN działać będzie Rada Normalizacyjna, której kadencja trwa 4 lata. Do zadań Rady należy wydawanie opinii, dotyczących:

1) stanu i kierunków rozwoju normalizacji;

2) wniosków o powołanie i odwołanie komitetów technicznych;

3) przepisów wewnętrznych PKN dotyczących opracowywania dokumentów normalizacyjnych;

4) projektów dokumentów normalizacyjnych, w których opracowywaniu uczestniczy PKN, na zasadach określonych w przepisach wewnętrznych PKN.

Opracowywaniem Polskich Norm zajmować się będą komitety techniczne PKN. W skład komitetu technicznego wchodzi specjalista delegowany przez organy administracji rządowej, organizacje: gospodarcze, pracodawców, konsumenckie, zawodowe i naukowo-techniczne, szkół wyższych i nauki oraz pracownicy PKN.

Z dniem wejścia w życie ustawy, czyli 1 stycznia 2003 r., zaprzestaje się prowadzenia zbioru norm branżowych, a istniejące zbiory zostaną zarchiwizowane przez PKN.

Jeszcze przed końcem 2002 r. do konsultacji międzyresortowej zostały przekazane projekty następujących aktów wykonawczych do omawianej ustawy.

– rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobu nadawania i wykorzystywania znaku zgodności z Polską Normą.

– rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie działalności normalizacyjnej związanej z obronnością i bezpieczeństwem państwa.

– rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobów współdziałania Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z organami administracji rządowej.

– rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobu przeprowadzania wyborów członków Rady Normalizacyjnej.

– rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie organizacji i sposobu przeprowadzenia konkursu na stanowisku Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego.

– zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Polskiemu Komitetowi Normalizacyjnemu.

Wymienione regulacje prawne zapewne wejdą w życie jeszcze w pierwszej połowie 2003 roku. W tym samym roku możemy się spodziewać wejścia w życie normy dotyczącej wskaźników funkcjonalności bibliotek. Norma ta, jak już sygnalizowano, jest tłumaczeniem angielskiej wersji normy międzynarodowej ISO 11620:1998 i będzie wydana jako identyczna z wprowadzoną normą międzynarodową, a więc będzie miała ten sam status co wersje oficjalne.

Lucjan Biliński

W kilku słowach

■ Publikacje otrzymane

Druki zwarte: *Europa i Unia Europejska. Ze zbiorów biblioteki. Informator*, Wrocław: Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP, 2002; *Legnicka Biblioteka Publiczna. Informator*, Legnica: Legnicka Biblioteka Publiczna, 2000; *Półwiecie Biblioteki Głównej, Poznań: Akademia Medyczna im. Karola Marcinkowskiego 2002; Rola bibliotek i stowarzyszeń społeczno-kulturalnych w integracji międzykulturowej społeczności lokalnych, Materiały z konferencji – Krosno 3 X 2002*, Krosno; *Krośnieńska Biblioteka Publiczna, Poddukłanska Książnica w Swidniku*, 2002.

Druki ciągłe: „Krośnieńskie Zeszyty Biblioteczne” 11/2002, „Pro Libris” 3/2002.

■ ZAPROSILI NAS:

ARS Polona na otwarcie 13. Krajowych Targów Książki w Warszawie (13.12.02) ● BN na: spotkanie z prof. Jerzym Pietrkiewiczem w Salonie Pisarzy (16.12.02), uroczystość wręczenia sponsorom i darczyńcom dyplomów „Przyjacieliwi i Mecenasiwi Biblioteki Narodowej” (17.12.02) ● Centralna B-ka Wojskowa na wernisaż wystawy „Marka Pańskiego pejzaż polski” (19.12.02) ● WiMBP w Łodzi na Wojewódzką Sesję Czytelnictwa Dziecięcego w 85-lecie SBP, 85-lecie WiMBP w Łodzi i 80-lecie bibliotek publicznych dla dzieci (9-10.12.02).



W dniu 29 listopada 2002 r. jubileusz 55-lecia działalności obchodziła Miejska Biblioteka Publiczna w Jaśle. W uroczystościach uczestniczyły władze miasta i powiatu, dyrektorzy bibliotek publicznych z województwa podkarpackiego i spoza jego granic oraz liczni przedstawiciele miejscowych instytucji i organizacji. Odczyt „Biblioteki publiczne teraz i w przyszłości” wygłosił Jan Wołosz, przewodniczący SBP.

Gratulacje i życzenia dla zespołu pracowników Biblioteki na ręce Małgorzaty Piekarskiej, dyrektor MBP, składa Andrzej Czernecki, burmistrz Jasła.

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ).	1
Listy.	2
Ustawa o bibliotekach i problem odpłatności za usługi bibliotek (Bolesław HOWORKA).	2
NUKat i jhp BN (Piotr BIERCZYŃSKI, Henryk HOLLENDER).	2
Artykuły.	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Dyrektorzy.	3
Janina PRZYBYSZ, Paweł PIOTEREK: Charakterystyka bibliotek wyższych szkół niepaństwowych (badania ankietowe).	6
Urszula TOBOLSKA: Rola biblioteki pedagogicznej na przykładzie Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu.	10
Ewa FLOREK: Szanse SOWY. Z doświadczeń Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy Dzielnicy Wola.	13
Sprawozdania i relacje.	18
Posiedzenie ZG SBP i spotkanie z przewodniczącymi zarządów okręgowych SBP (Andrzej JOPKIEWICZ).	18
Wyniki konkursów: „Nagroda Młodych SBP”, „Najlepsze witryny internetowe bibliotek polskich”, „Z ekonomią na ty” (jw).	19
Stan i potrzeby polskich bibliotek uczelnianych (Krystyna JAZDON).	21
IFLA pod znakiem szkockiej kraty. 68 Konferencja IFLA w Glasgow (Jolanta WRÓBEL)	25
Centra Komunikacji Społecznej (Andrzej JOPKIEWICZ).	26
Forum Dyrektorów Publicznych Bibliotek Samorządowych województwa śląskiego i jego stanowisko (jw).	27
„Błękitna Tarcza” – PCK dla ochrony dóbr kultury i zabytków (jw).	28
Bibliotekarze Politechniki Wrocławskiej w Toruniu i Pelplinie (Marek DUBIŃSKI, Anna BIERNACKA-BRYK).	29
Przegląd publikacji.	32
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG).	32
Pyłki (Andrzej KEMPA).	33
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT).	34
Z żałobnej karty.	35
Teresa Frudko (02.01.1927 – 08.11.2001) (Halina GIŻYŃSKA-BURAKOWSKA).	35
Wyjaśnienia prawne.	36
Nowa ustawa o normalizacji (Lucjan BILIŃSKI).	36
W kilku słowach.	37
Just between us (Jan WOŁOSZ).	1
Letters.	2
Library Act and the Matter of Payability for Library Services (Bolesław HOWORKA).	2
National Union Catalogue and the Subject Headings Language of the National Library (Piotr BIERCZYŃSKI, Henryk HOLLENDER).	3
Articles.	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Directors.	3
Janina PRZYBYSZ, Paweł PIOTEREK: Characteristics of Libraries of Non-governmental Schools of Higher Education (Inquiry).	6

Urszula TOBOLSKA: Function of Pedagogical Library on the Example of Pedagogical Library of Low Silesia in Wrocław.	10
Ewa FLOREK: Chances of SOWA system. From Experiences of the District Library in Warszawa-Wola.	13
Events and Reports.	18
Meeting of PLA Managerial Board and Meeting with Presidents of PLA District Boards (Andrzej JOPKIEWICZ).	18
Results of Competition: „PLA Youth Prize”, „Best Websites of Polish Libraries”, „To be Familiar with Economy” (jw).	19
Status and Needs of Polish Academic Libraries (Krystyna JAZDON).	21
IFLA under the Banner of Tartan. 68 IFLA Conference in Glasgow (Jolanta WRÓBEL).	25
Centers of Social Communication (Andrzej JOPKIEWICZ).	26
Position Paper of the Platform of the Silesian Public Libraries Directors (jw).	27
„Blue Shield” – Red Cross for the Cultural Heritage Protection (jw).	28
Librarians from the Wrocław Technical University Library in Torun and Pelpin (Marek DUBIŃSKI, Anna BIERNACKA-BRYK).	29
Survey of Publications.	32
New Books Flash (Ewa MAHRBURG).	32
Stardust (Andrzej KEMPA).	33
Let's Talk, Let's Chat... (RyT).	34
Obituaries.	35
Teresa Frudko (02.01.1927 – 08.11.2001) (Halina GIŻYŃSKA-BURAKOWSKA).	35
Legal Explanations.	36
New Standardization Act (Lucjan BILIŃSKI).	36
In a Nutshell.	37

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2700 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624



Nauka-Dydaktyka-Praktyka jest najdłuższą serią bibliologiczną, jaka kiedykolwiek ukazywała się w Polsce (59 tomów). W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku bibliotekarskim.

Polecamy m.in.:

1. **Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych**, t. 32 (IV Forum SBP, Warszawa 15-17.10.1998). Cena 25 zł
2. **Bibliografia. Metodyka i organizacja**, t. 38 (red. Z. Żmigrodzki; 2000). Cena 47 zł
3. **Praca z użytkownikiem w bibliotece**, t. 41 (J. Wojciechowski; 2000). Cena 30 zł
4. **Biblioteka w otoczeniu społecznym**, t. 40 (red. E.B. Zybert; 2000). Cena 33 zł
5. **Ocena potrzeb informacyjnych w dobie Internetu**, t. 43 (D. Nicholas; 2001). Cena 29 zł
6. **Biblioteki publiczne końca XX w.**, t. 44 (L. Biliński; 2001). Cena 44 zł
7. **Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych (dla bibliotekarzy)**, t. 45 (B. Orłowski; 2001). Cena 15 zł
8. **Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece**, t. 46 (D.Grygrowski). Cena 39 zł
9. **Biblioteka i informacja w środowisku współczesnej szkoły**, t. 50 (M. Drzewiecki; 2001). Cena 41 zł
10. **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**, t. 49 (red. E. B. Zybert; 2002). Cena 32 zł
11. **Wstęp do bibliotekoznawstwa**, t. 51 (J. Ratajewski, 2002). Cena 41 zł
12. **Klasyfikacja. Struktury nauki, piśmiennictwa i zbiorów informacyjnych**, t. 52 (B. Sosińska-Kalata; 2002). Cena 41 zł
13. **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO**, t. 55 (red. M. Kisilowska). Cena 15 zł
14. **Słownik encyklopedyczny terminów i języków informacyjno-wyszukiwawczych**, t. 56 (B. Bojar; 2002). Cena 45 zł
15. **Dokumenty życia społecznego w teorii i praktyce bibliotekarskiej w Polsce**, t. 53 (A. Firlej-Buzon; 2002). Cena 33 zł
16. **Idee a rzeczywistość: bibliotekarstwo pragmatyczne**, t.54 (J. Wojciechowski; 2002) Cena 22 zł

Oto najnowsze pozycje z tej serii:

17. **Poeci na tułaczce**, t. 57 (W. J. Podgórski; 2002). Cena 38 zł
18. **Katalog przedmiotowy** (A. Łysakowski; 2002).Cena 30 zł
19. **Katechizmy w Rzeczypospolitej XVI i początku XVII wieku**, t. 61 (D. Kuźmina; 2002).Cena 23zł

W przygotowaniu:

Książka multimedialna w Polsce – B.Taraszkiewicz

Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA - UNESCO – Pr. zbiorowa (red. E.B. Zybert)

Adres: Wydawnictwo SBP, ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 Warszawa
Dział Promocji i Sprzedaży, 02-086 Warszawa Al. Niepodległości 213

Zamówienia:

telefon: (0-22) 825-50-24
fax: (0-22) 825-53-49
email: wyd.sbp-portal@wp.pl

BOOKS-IN-PRINT 2002 DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW

BEZPŁATNIE!

PŁYTA CD Z ZESTAWEM KSIĄŻEK WYDANYCH
W ROKU 2002 Z LISTY NOWOŚCI
„NOTESU WYDAWNICZEGO”

PROSTA OBSŁUGA WYGODNA INSTALACJA



Przy zamówieniu prenumeraty na **rok 2003** tę wyjątkową publikację otrzymasz **bezpłatnie!** Wystarczy, że złożysz stosowne zamówienie od **1 lutego** do **30 marca 2003** faksem, pocztą elektroniczną lub pod adresem redakcji.

„Notes Wydawniczy”

ul. Okrężna 3, 02-916 Warszawa

tel. (0-prefiks-22) 642 27 66, 68, 69; fax (0-prefiks-22) 642 95 53

redakcja@eNotes.pl; www.eNotes.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

WYDAWNICTWO



Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

WYDAWNICTWO



Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO



KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO

WYDAWNICTWO

